Nr. 133. Sobota 9 Czerwca 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.

Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.

Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za czerwiec: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył własnoręcznie podpisanym dyplomem wynieść najłaskawiej w stan hrabiowski c. k. podkomorzego i właściciela wielkiej posiadłości Tadeusza z Wiśniewa Wiśniewskiego.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 29 maja b. r. mianować najłaskawiej dyrektora żeńskiego seminaryum nauczycielskiego w Przemyślu, Teofila Łękawskiego kanonikiem honorowym rz. k. kapituły katedralnej w Przemyślu.

Stremayr m. p.

Minister skarbu mianował starszego komisarza skarbowego Marcela Madejewskiego i inspektora podatkowego Antoniego Sierackiego sekretarzami skarbowymi, a komisarzy skarbowych Romana Czyżewicza, Leopolda Witteka i dr. Emila Wieniawę Zubrzyckiego starszymi komisarzami skarbowymi w okręgu galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 9 Czerwca.

Jeżeli z dotychczasowych skutków panslawistycznego pronunciamenta dr. Riegera wypływa jaki sens moralny, to chyba ten, że nie ma nic łatwiejszego jak skompromitować się w obec świata. Tanim kosztem, bo za pomocą kilkudziesięciu wierszy, ujętych w oklepaną formę adresu i wypełnionych frazesami, które chyba tylko dla tego sprawić mogą wrażenie nowości, że zostały wygłoszone bez hipokryzyi lecz owszem z otwartym i niesłychanym cynizmem, otóż takim tanim kosztem czeska gwardya panslawistyczna zwróciła na siebie bodaj chwilowo ogólną uwagę i skompromitowała się radykalnie. Przypatrzmy się tylko dotychczasowym skutkom tego co najmniej nierozważnego kroku. Sensacya minęła rychło a miejsce jej zajęło oburzenie lub nawet głęboka pogarda. Czeska opozycya nie miała dotąd sprzymierzeńców ale pocieszała się tem, że w razie potrzeby znajdzie ich w gronie pobratymców należących do Austryi. Nie znamy dziś żadnej frakcyi opozycyjnej, któraby w tej chwili i w ogóle dotąd, dopóki nie zatrze się zupełnie wrażenie manifestu panslawistycznego, odważyła się zawrzeć z Czechami choćby tylko sojusz chwilowy i na osiągnięcie przemijających celów obliczony. Drogę do sojuszów zamknęli sobie Czesi a w dodatku zrazili do siebie zupełnie tych, którzy im długo wiernymi byli. Frakcya katolicka bowiem w Czechach ma teraz wszelkie prawo wypowiedzieć deklarantom dotychczasową przyjaźń, bo ich panslawistyczne demonstracye nie ograniczają się do schlebiania Rossyi lecz także targają się na papieża. A jakżeż przyjęto pronunciamento czeskie w Moskwie i Petersburgu? Czechom nie braknie wskazówek, z których wysnują pewność, że podbili tam sobie serca wszystkich, że odtąd na prawdę p. Aksakow wielbić ich będzie jako przednią straż panslawizmu w obec zgrzybiałej Europy. P. Aksakow i wszyscy, do których zaadresowano ten manifest panslawistyczny, nie chcą i nie mogą uchybić prawidłom grzeczności, więc może nie odpowiadają tak, jak w duchu myślą, a Czesi biorą pozory za dobrą monetę. Jeżeli zaś p. Aksakow i towarzysze myślą na prawdę o tak śmiałych zapędach panslawizmu, jakie im przypisują, to praktyczny rozum każe im w tej chwili uważać Czechów za natręta, który wciska się nieproszony do ich grona i niezręcznością swoją krzyżuje plany subtelnie ułożone. Rolę natrętów odegrali już raz Czesi przed dziesięciu laty ale pobieżne porównanie gry w obu rolach wykazuje, że w dziesięciu latach ani na krok nie postąpili naprzód w zręczności politycznej.

Nie należeliśmy nigdy do bezwzględnych wielbicieli republikanów francuskich, nawet tych, którzy stosując się do wskazówek otrzymanych przez tak znacznego kierownika jak Gambetta, umieli nietylko zdobyć sobie większość w parlamencie lecz nadto zjednać wielką sympatyę za granicą, nawet tam gdzie republikanizm nie posiada najmniejszego punktu oparcia, gdzie idea monarchiczna stanowi dogmat wspólny stronnictwom rządzącym i opozycyom. Chociaż nie podzielaliśmy tego uwielbienia dla Gambetystów, mimo to nie posądzaliśmy ich nigdy o niepatryotyzm postępowania, a nawet nie uważaliśmy ich za zdolnych do takiego zaślepienia, ażeby dla celów stronniczych rozminęli się z patryotyzmem. Dziś jednak niestety wzburzenie wewnętrzne wzrasta we Francyi tak szybko, namiętności polityczne tak się emancypują z pod wszelkich względów na przyszłość, że zasada o celu uświęcającym środki wyradza ciężkie uchybienia przeciw patryotyzmowi. Wkrótce po upadku Simona pojawił się w odległych od stolicy okolicach Francyi falsyfikat manifestu wojennego z podpisem marszałka Mac-Mahona i z wszelkiemi odznakami urzędowego aktu, które umiano naśladować aż do złudzenia. W manifeście tym marszałek uwiadamia Francuzów, że wyzwany arogancyą Prus, które wypędziły ambasadora francuskiego, wysłał do Berlina wypowiedzenie wojny i równocześnie wysyła siłę zbrojną na granicę, dokąd także sam się wkrótce uda. Manifest ten sprawił oczywiście przygnębiające wrażenie na ograniczonych umysłach lękliwej ludności i dopiero władza musiała uspokajać publiczność. Jestto wypadek zakrawający na koncept żakowski ale pobłażliwości nie można tak daleko posuwać, ażeby traktować czyn ten jako koncept tego rodzaju. Zła wola i wyrafinowana złośliwość odgrywa tu ważną rolę, a złośliwość tu sięga tak daleko, że autorowie tego oszustwa politycznego nie oglądali się na Francyę, chcąc wyrządzić przykrość marszałkowi i jego ministrom. Złośliwość pomysłu walczy tu o pierwszeństwo z niedorzecznością wykonania. Jakiż cel miało to szalbierstwo? Albo autorom chodziło naprawdę o lekkomyślne wywołanie animuszu wojennego, w łatwowiernej, wrażliwej i czemkolwiek porwać się dającej ludności francuskiej, a w takim razie chcieli cel osiągnąć za pomocą wielkiej zbrodni, bo kosztem powagi kraju jeżeli już nie kosztem krwi współobywateli; albo chcieli tem do najwyższego stopnia steroryzować ludność na korzyść pokojowej republiki, a w takim razie zamierzali odsłonić przed całym światem upadek ducha we Francyi, którego przygnębić może zupełnie nawet wojna wypowiedziana w obronie śmiertelnie obrażonego honoru narodowego. W jednym i drugim wypadku koncept ten stanowić będzie plamę w historyi tegoczesnej agitacyi wyborczej.

Od kilku dni telegraf wystawiał na wielką próbę cierpliwość świata, bo zamiast przynieść wiadomość o przekroczeniu Dunaju lub o bitwie pod Erzerum, donosił o — składzie nowego gabinetu greckiego! Nowy gabinet grecki — to rzecz tak nieciekawa — że Grecy mogli sobie oszczędzić fatygi i zamiast wysyłać codziennie biuletyny o postępie koalicyi,

---

14)

OPIEKUNOWIE WDOWCA

Obrazek z życia wiejskiego

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta“

IV.

Rządy przejściowe.

(Ciąg dalszy.)

Nie długo zjawia się na progu niby zaaferowana Czapczyńska z wdzięcznym uśmiechem.

— Nie ma tu panny Józefiny?

— Dopiero co wyszła...

— Musiała pana wynudzić; dobra panna, o dzieci dba i uczy ich jak się należy, ale okropnie lubi radzić...

— To wszystkie kobiety starsze mają do siebie...

— O przepraszam, o mnie tego pan nie powie, czy nudzę go kiedy jakiemi sprawunkami?...

— Prawda.

— I ma jakieś szczególniejsze upodobania n. p. do kotów. Sprowadziła sobie brzydką kotkę od ekonoma z trzema kociętami, i nic tylko się niemi zajmuje. A daj mleka pani Czapczyńska, a tu krowy dają tak mało, że na śmietankę do kawy nie wystarczy... W piecach już każe palić bo jej zimno... a gniewy ogromne, jak kto drzwi nie zamyka za sobą... Co to jest proszę pana — mówi ciszej — że te wszystkie stare panny, to lubią ciepło i koty albo psy?...

— A jakiż pani miała do niej interes? — pyta chcąc przerwać te zwierzenia Bolesław...

— Do niej to nic wielki... chciałam zapytać, czy każe kupić spirytusu? posyłam właśnie do miasta po sprawunki.

— Na cóż jej spirytusu? — pyta wdowiec.

— Ot zachcenia nic więcej, proszę pana sprowadziła sobie maszynkę do gotowania kawy i popołudniu sama gotuje kawę, bez cykoryi, tak zupełnie czystą. Wychodzi wprawdzie dwa razy tyle kawy, ale niech ją tam... Powiedziałaby, że jej żałuję, a ja nie lubię w domu ani kłótni, ani obmawiań...

— Tak moja Czapczyńska najlepiej, dać jej, niech gotuje...

— Tylko i ja chciałam powiedzieć panu, na co trzymać tego kucharza? Dobry człowiek z niego, ale ekspensowny strasznie; co nam proszę pana po kucharzu?

— Któż będzie gotował?

— Albo ja to proszę pana nie potrafię, jeszcze lepiej jak on; wezmę dziewkę z folwarku, a jest tam jedna sprytna Małgośka, pokażę jej, przypilnuję, i będzie kosztować sto złotych na rok a nie sześćset. A tak jeszcze wszystko zrób, wszystko podaj; mięsa dużo, masła dużo, a zkądże wielmożny pan będzie brał na to wszystko?...

— Eh, niechby był, spokojny człowiek, jest tu już parę lat...

— Nie taki on tam spokojny, jak się wydaje, nie; proszę pana ma on swoje fanaberye, a i wypić też lubi...

Otóż w ten sposób rozmawiając i pochlebiając wdowcowi, że jest aniołem a nie mężczyzną, wymogła, że kucharzowi wypowiedziano miejsce.

— Przychylna i oszczędna kobieta — pomyślał sobie Bolesław — ta jeszcze ujdzie; widzę skąpi, dzieciom łata bieliznę i suknie, no i chodzi nieźle koło gospodarstwa.

Za kilka dni przyszła kolej na Nastusię, potem na stangreta Piotra, dwóch parobków również odprawiono jako buntujących czeladź, a przyjęto nową służbę podług wyboru Czapczyńskiej.

Powoli, powoli przebiegła gospodyni umiała pozyskać całe zaufanie dziedzica i *de facto* trzęsła całym dworem. Pan Bolesław był dla niej z wielkim respektem, zawsze rano mówił jej „dzień dobry“, dziękował za obiad i dzieciom kazał być z wielkim dla niej szacunkiem. Czasami wieczorem, gdy przyszła na radę do jego pokoju, próbował jej wykładać zasady meteorologii i korzystał z jej doświadczenia co do przepowiedni pogody z zachowania się ptastwa domowego.

Panna Józefina nie mogła pozyskać takich względów; pamiętając na instrukcye Urszuli była niezmordowaną w prawieniu morałów dziedzicowi i napędzaniu go do zajęć gospodarskich. Kazała mu być obecnym przy nauce dzieci, podziwiać łagodność kotów i zbiór osobistych wdzięków, co do tego stopnia męczyło tego kapryśnego człowieka, że nieraz udawał chorego, aby się wywinąć od poufnych gawędek niezmordowanej prawdomówczyni. Grzecznym był dla niej, i z całem uszanowaniem, oceniał jej pracę około edukacyi dzieci — ale powiedzmy prawdę, nie podobała mu się zupełnie jako kobieta.

Pozornie zdawało się, że wszystko idzie zgodnie i gładko we dworze skalickim, jednak lepiej wtajemniczeni w sprawy domowe dostrzegliby, że antagonizm dwóch rządzących kobiet wzrastał z dniem każdym, i cicha podjazdowa walka nieustawała. Jeden tylko Owsiński, który mimo że nie miał wiatromierza, doskonale umiał ocenić, zkąd ten wiatr wieje, potrafił być neutralnym wobec wszystkich walk i intryg dworskich — szczęśliwy człowiek! I on miałby to i owo do powiedzenia, widział, jak się garnkami wysyłało masło, słonina, kasza i tym podobne leguminy do miasta, gdzie mieszkała zamężna córka Czapczyńskiej, ale że dobrze było co rano wypić kieliszeczek dobrej wódki z panią gospodynią, dostać kilka cygar z pokoju pana — udawał, że nie wie o niczem, i basował przed Bolesławem na nutę oszczędności i przywiązania do dworu pani Czapczyńskiej. Guwernantce kłaniał się z daleka. Adolfowi strugał pałasze z gontów, a nowemu stangretowi faworytowi gospodyni pozwalał samemu chodzić do spichrza po obrok.

V.

Opozycya podnosi głowę.

Przez długi czas pan Bolesław nie wyjeżdżał nigdzie z domu, zajęty siewami oziminy i pracą nad owym kierunkiem chmur na wiosnę, tak dalece, że nawet przez kilka niedziel nie był na nabożeństwie. Panna Józefina przypomniała mu jednak tę okoliczność, proponując aby dziś jechali z dziećmi do kościoła. Zgodził się chętnie na to, i w zaprzężony dzielną czwórką powóz usiedli oboje z guwernantką a troje starszych dzieci na przodzie. Panna Józefina była w wyśmienitym humorze, a że do kościoła trzeba jechać dobrą milę po nierównej drodze, pan

donieść raz tylko o ostatecznym składzie gabinetu. Ależ od składu obecnego gabinetu zawisło, czy Grecya wypowie Turcyi wojnę, więc nie wypada tak lekceważyć telegramów ateńskich, wypełnianych codziennie tuzinem trudnych do zapamiętania nazwisk greckich. Udział Grecyi w wojnie w wyższem może stopniu interesuje Europę, aniżeli samą Turcyę, która mając już do czynienia z tylu armiami nieprzyjacielskiemi nie bardzo się lęka kilku lub kilkunastu tysięcy greckich żołnierzy podobno niezupełnie podobnych do swoich wielkich protoplastów pod względem bohaterstwa. Grecya jest przeciwnikiem daleko mniej strasznym niż Rumunia lub nawet Czarnogóra, bo armia grecka jest i nieliczna i nie tak świetna, jakby sama nazwa wnosić pozwalała. Złośliwi mówią nawet, że armia i flota grecka są na razie fikcyami tylko, a skarb grecki świeci pustkami tak, że trudno przyjdzie rządowi greckiemu zaimponować Turcyi pokaźną siłą zbrojną. Europa zaś dlatego zajmuje się tak żywo postawą Grecyi, że szuka tam odpowiedzi na pytanie, jakie stanowisko zajmie wreszcie Anglia wobec wojny wchodniej. Jeżeli Grecya uzbroi się tylko dlatego, ażeby być przygotowaną na likwidacyę cesarstwa ottomańskiego, to Anglia patrzeć będzie na nią i nadal obojętnie. Jeżeliby zaś Grecya miała wypowiedzieć wojnę, Anglia będzie zniewolona odsłonić zupełnie swoją politykę.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Francya w obec kwestyi wschodniej.)

Korespondent paryski *Polit. Corr.* pozostający w bezpośrednich stosunkach z rządzącemi sferami w Francyi, pisze pod dniem 4 czerwca: „Z zadowoleniem spostrzegają tu, że krzyk podniesiony przez wielką część prasy europejskiej z powodu ostatniej zmiany ministerstwa we Francyi, nie zdołał zmienić zdrowych zapatrywań Europy na rzeczywiste znaczenie tego wypadku. W całym świecie rozsądni i rozumni ludzie dobrze wiedzą, że ostatnie wypadki we Francyi są czysto wewnętrznej natury i że nowe ministerstwo ma inne kłopoty i tyle innych spraw do załatwienia, że o wojnach krzyżowych i odwetowych zgoła myśleć nie może. Z resztą powtarzamy ciągle, że we Francyi panuje obecnie tak wielkie zamiłowanie pokoju, iż rząd, któryby w rzeczy samej był podejrzywany o wojownicze zamiary, ani tygodnia nie utrzymałby się u steru; powszechne oburzenie wnet by go strąciło z jego stanowiska. Kilkakrotne oświadczenia ministrów Melegari i Depretisa w parlamencie włoskim nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości, że pomiędzy Francyą i Włochami panują obecnie dobre stosunki. Ogłoszenie niemieckich środków wyrównawczych (tak ochrzcił Moltke wzmocnienie załóg w Alzacyi i Lotaryngi; Red.) nie zaniepokoiło tu bynajmniej umysłów. Rząd i publiczność nie widzą w tem ogłoszeniu nic niepokojącego ani groźnego a zatem i z tej strony niczego się nie potrzeba obawiać. Uwaga publiczna odwrócona na czas niejaki od Wschodu obawą zawikłań na Zachodzie znowu zwracać się zaczyna ku sprawom tureckim. Gorącem życzeniem naszego rządu jest, aby obecna wojna i nadal zachowała charakter pojedynku pomiędzy Rossyą i Turcyą. O wyniku tego pojedynku nikt tutaj nie wątpi i wszyscy mocno wierzą w umiarkowanie gabinetu petersburgskiego, w jego szczere zamiary spełnienia danych obietnic i zobowiązań i w jego chęć dobrowolnego zaproszenia Europy, aby zgodnie z Rossyą porozumiała się co do warunków pokojowych i przyszłego stanowiska państwa ottomańskiego. Francya bardzoby nad tem ubolewała, gdyby Anglia i Austrya zostały wciągnięte do akcyi gdyż mniema słusznie czy niesłusznie, że sytuacya jej byłaby wtenczas bardzo izolowaną i zagrożoną. Dalecy od zaczepiania kogoś innego, jak to niektóre dzienniki chciałyby w nas wmówić, obawiamy się najbardziej z pomiędzy wszystkich mocarstw powszechnego zawikłania. O ile też największa ostrożność na to pozwala, stara się rząd francuski usunąć wszelkie powody, któreby mogły sprowadzić udział Anglii i Austryi w wojnie. Co się tyczy Anglii, to nadchodzące wieści są bardzo uspakajające. Po rokowaniach, toczących się między Londynem i Petersburgiem, można się spodziewać pomyślnego rezultatu. Gabinet angielski zna już od kilka dni treść noty rossyjskiej, którą hrabia Szuwałow wiezie do Londynu w odpowiedzi na notę lorda Derbyego. W nocie tej oznaczono bliżej interesa angielskie i punkta, w których interesa te przez wojnę zostałyby dotknięte. Nasze koła rządowe mniemają, że rząd angielski zadowoli się tą odpowiedzią. W odpowiedzi tej miano także poruszyć ewentualność marszu na Konstantynopol ale w taki sposób, że Anglia nie potrzebuje mieć z tego powodu najmniejszej obawy. Ewentualność tę przewidziano tylko na ten przypadek, gdyby Turcya po okupacyi Bułgaryi przez wojska rossyjskie nie chciała przyjąć przedłożonych jej warunków pokoju. Myśl trwałego posiadania Konstantynopola lubo tylko na czas niejaki ma być zupełnie wykluczoną. Co się tyczy Austryi, to nasze oficyalne koła są przekonane, że nawet zwycięzka przeprawa Rossyan przez Dunaj, jeśli jej tylko nie będą towarzyszyły wypadki rewolucyjnej natury nic nie zmieni w dotychczasowej postawie Austryi. To też rząd nasz był przed kilku dniami zaniepokojony postawą Serbii a nasz nowy generalny konsul w Belgradzie de Rochechouart natychmiast po swym przyjeździe starał się nakłonić gabinet belgradzki do postępowania z największą rozwagą. Najnowsze wiadomości z Serbii nie budzą już takiej obawy. Cała masa ludu serbskiego lęka się bardzo wojny. Na nieszczęście książę Milan wystawiony jest na najsprzeczniejsze wpływy. Serbia byłaby narażona na największą pokusę, w razie gdyby armia rumuńska postępując obok lub za armią rossyjską, wkroczyła do Bułgaryi. Podług zdania naszego rządu powinna dyplomacya energicznie starać się o to, aby Rumuni pozostali w małej Wołoszczyznie i ograniczyli się na defenzywie. W tym też duchu przemawia rząd francuzki w Bukareszcie“.

(Rossyanie w Rumunii).

Wszyscy — pisze korespondent *Neue fr. Presse* z Bukaresztu — którzy pamiętają pobyt Rossyan w Rumunii w latach 1853 i 1854 porównują ówczesne zachowanie się wojsk rossyjskich z dzisiejszem i przyznają, że od tego czasu zaszły w tej armii nadzwyczajne zmiany na lepsze. Zawód spotkał tylko rumuńskich kupców, którzy liczyli na niezwykłe zyski i korzyści, z powodu pobytu Rossyan w Rumunii. Bo też w latach 1853 i 1854 zasypali oficerowie rossyjscy Rumunię rublami srebrnemi; dzisiaj zmieniło się wszystko. Pominąwszy już tę okoliczność. że dzisiaj nie rozlokowano wojsk rossyjskich po miastach rumuńskich, lecz w obozach poza miastami, w czystem polu, zauważano, że dzisiejsze zachowanie się tego wojska jest całkiem niepodobne do zachowania się dawnego. Nowa rossyjska organizacya wojskowa zaprowadziła w sposobie życia i w zwyczajach żołnierzy, zupełnie nowe, a trzeba przyznać, bardzo korzystne zmiany. Owa tradycyjna niezdolność rozróżnienia, co moje a co twoje nie istnieje już w armii rossyjskiej. Zachowanie się tej armii w obec stałych mieszkańców tutejszych, jest wzorowe i dotychczas nie było w tej mierze żadnych zażaleń. Rossyanie starają się widocznie zadać kłam rozpowszechnionej o nich opinii, że są jeszcze barbarzyńcami. Co się tyczy oficerów rossyjskich, których pełno w każdej mieścinie, uderza przedewszystkiem ich spokojne zachowanie się i oszczędny tryb życia. W latach $1853/_4$ płynął szampan strumieniami. dzisiaj nie słychać nic o nim; w ogóle odznaczają się dzisiejsi oficerowie trzeźwością i oszczędnością. Powodem tej nadzwyczajnej skromności i wstrzemięźliwości może być także ta okoliczność, że od 14 dni — jak niesie wieść bardzo rozpowszechniona — nie dostają oficerowie rossyjscy dodatku wojennego. Do tej wieści nie przykładam większej wagi, chociaż przyznać należy, rzuca ona nie najlepsze światło na rossyjskie stosunki finansowe. Niema pieniędzy na opędzenie wszystkich wydatków wojennych, a ten brak funduszów odbija się oczywiście w pierwszej linii na armii naddunajskiej. Dostawcom wypłaca się należytości nie w gotówce, lecz w przekazach; rubel srebrny jest obecnie rzadkością i został zastąpiony rublem papierowym, za który płacą wekslarze tutejsi co najwięcej 2 franki; za rubel srebrny dają $3^3/_4$ franka.

W głównej kwaterze w Plojeszti, na dworze wielkiego księcia, panuje niezwykły ruch i życie, chociaż nie ma tam więcej jak 3000 żołnierzy. W. książę wyjeżdża prawie codziennie do Bukaresztu, ale urządza się tak że na śniadanie powraca zawsze do Plojeszti. Ku największemu utrapieniu księcia Karola i jego małżonki nie przyjął dotychczas W. książę zaproszenia na gościnny dwór rumuński. Uczty i biesiady w Plojeszti przeciągają się do późnej nocy, co stanowi wielki kontrast do skromnego i spokojnego życia innych oficerów. Dla wyższych sfer wojskowych nie jest już tajemnicą, że między W. księciem Mikołajem a szefem sztabu generalnego, generałem Niepokojczyckim, nie panuje zgodność zdań i zapatrywań co do wojskowych dyspozycyj. Bardzo często przychodzi do starć, które objawiają się żywą wymianą zdań, przyczem oczywiście Niepokojczyki musi ustępować. Ta niezgodność w zapatrywaniach miała już kilka razy być powodem niewykonania wydanych dyspozycyj, a dobrze poinformowane osoby utrzymują, że przyjazd Cara do Plojeszti stoi w związku z temi nieporozumieniami w naczelnej komendzie. Car swoją osobistą powagą ma moderować skutki tych nieporozumień a nawet, jak utrzymują niektórzy, ma nominalnie objąć naczelne dowództwo, byle tylko raz na zawsze zapobiedz szkodliwym skutkom podobnych sporów.

Będziecie mi zapewne wdzięczni, gdy wam podam szczegółowe daty o sile armii rossyjskiej, operującej nad Dunajem. Powiem wam w sekrecie, że tak u was, jak też we wszystkich dziennikach europejskich, czytałem przesadne doniesienia o sile tej armii. Zwiedziłem całą linię od Isakczy do Slatiny, a ponieważ Rossyanie obozują pod namiotami, każdy zaś taki namiot mieści w sobie ośmiu szeregowców, przeto nie trudno było mi obliczyć ogólną cyfrę wojsk rozlokowanych. To ścisłe obliczenie uprawnia mnie do zapewnienia was, że armia rossyjska nad Dunajem nie liczy więcej jak 120.000 szeregowców. Dziś wiem wprawdzie, ile w ostatnich 14 dniach odeszło wojska na Jassy, ale sądzę, że cyfra właściwej armii operacyjnej podana przezemnie powyżej, zgadza się najzupełniej z rzeczywistością. Nie wierzcie doniesieniom, że oddziały wojska rossyjskiego przekroczyły Alutę. Jeżeli jest prawdą, że Aluta, w myśl umowy zawartej między Rossyą a Austryą, ma stanowić linię demarkacyjną, to Rossyanie przestrzegają jak najsumienniej tej umowy. Pogłoska o przekroczeniu Aluty przez wojska rossyjskie powstała prawdopodobnie stąd, że główna kwatera rossyjska pożyczyła armii rumuńskiej 12 dział pozycyjnych i działa te odesłała pod eskortą żołnierzy rossyjskich do Kalafatu. — Rumuńskie koleje żelazne robią doskonałe interesa na przewozie wojsk rossyjskich i materyału wojennego. Dotychczas mają one do żądania od rządu rossyjskiego 12 milionów franków, ale niestety nie mogą doczekać się wypłaty tej znacznej sumy.

(Wodzowie rossyjscy w Azyi.)

Korespondent dziennika *Temps*, bawiący w Tyflisie podaje następujące życiorysy wodzów rossyjskich dowodzących w Małej Azyi:

O generale Loris-Melikowie podano już kilka biografij, ale wszystkie były niedokładne. Lori jest nazwą obwodu w gubernii tyfliskiej; Melik znaczy po armeńsku tyle, co szlachcic; końcówka „ow“ jest czysto rossyjską, przyjętą przez Armeńczyków; Loris-Melikow znaczy więc „szlachcic z Lori“. Generał ten jest pochodzenia armeńskiego a obrządku grecko-nieunickiego. Ojciec jego był kupcem. W zakładzie Lazarewa w Moskwie odebrał generał wykształcenie. Nauczył się tam po ormiańsku, turecku, tatarsku, persku, rossyjsku i po francusku a nie zna ani angielskiego ani niemieckiego języka. Służbę wojskową rozpoczął w Petersburgu w pułku huzarów. Kiedy Murawiew na początku wojny krymskiej, był cesarskim namiestnikiem w Tyflisie, piastował Loris-Melikow stopień pułkownika i dowodził małym oddziałem konnicy przeciw Turkom. Po zajęciu Karsu został komendantem tej twierdzy z stopniem generała. Murawiew ustępując z posady namiestnika polecił Loris-Melikowa i generała Dundukow-Korsakowa, obecnego generał-gubernatora w Kijowie, swemu następcy, księciu Woroncowowi. W piętnaście lat później, po zupełnej pacyfikacyi Kaukazu, został generał Loris-Melikow wysłany do Władykawkazu jako gubernator. W krótkim czasie musiał wziąć urlop w celu poratowania zdrowia i wyjechał do Paryża a następnie do Wiesbaden, gdzie był przyjmowany przez cara i otrzymał jedno z najgłówniejszych stanowisk w armii kaukaskiej. Nadanie ważnej posady wojskowej na Kaukazie, przysporzyło generałowi wielu nieprzyjaciół. Generał liczy obecnie 53 rok życia i jest wtajemniczony doskonale we wszystkie stosunki Kaukazu. Łączy on w sobie zdolności wojskowe i dyplomatyczne, a nieprzyjaciele jego głoszą, że ma szczególną satysfakcyę naigrawać się z naiwnych. Jeżeli trafi na nieprzyjaciela chytrego. nie traci wcale fantazyi i stara się równą bronią pokonać przeciwnika a jeżeli nie może doznać tej satysfakcyi, nudzi się... Dzwoni wtedy na swego służącego, Iwana, i powiada doń: „Ot tam, w tym kącie namiotu, tłumią się szczury!“ Iwan przewraca wszystko do góry nogami, kopie, grzebie, szuka... a ocierając pot z czoła zapewnia generała, że nie ma szczura! „Durak!“ odpowiada generał i zaciera sobie ręce z radości, że udało mu się wywieść w pole głupiego Iwana. Generał Loris-Melikow jest bardzo poufały z żołnierzami, lubi on często zaglądać do menażek i kosztować potrawy; troskliwie zajmuje się chorymi i rannymi w

---

Bolesław żartował sobie z jej przestrachu, skoro powóz się nachylił i lękliwa panna chwytała go pod rękę...

— Byłoby najlepiej — rzecze wesoło Bolesław zamierzając objąć ręką jej kibić — żebym tak trzymał panią z całej siły, inaczej przy lepszem wstrząśnieniu znajdziesz się pani na ziemi.

— Ho, ho — rzecze wśród śmiechu dzieci — ja jestem trudna do utrzymania.

— Spróbuj pani — ot nadjeżdżamy na wielki wybój...

— Proszę nie żartować — mówi niby obrażona — do takiej pomocy, jaką mi pan chcesz ofiarować, trzeba mieć większe prawa.

— Kto ma mieć — pyta Bolesław — ja, czy pani?

— Naturalnie, że pan.

— Więc niech mi ich pani udzieli.

— Jeszcze za wcześnie, poczekam jak zrobię się tak wątło-poetyczną na wzór gustu pana, naprzykład podobną do panny Klotyldy.

Bolesław, który dobrze zrozumiał do czego ta rzecz prowadzi, zręcznie skierował rozmowę na inny przedmiot, lecz ta okoliczność utrzymała pannę Józefinę w dobrem usposobieniu do końca podróży.

Postępując przez cmentarz kościelny, na którym również chowano zmarłych, dostrzegł nasz wdowiec jakiś nowy wspaniały pomnik z białego kamienia, ustawiony jak mu się zdawało obok grobu jego małżonki. Gdy dzieci weszły do kościoła, skierował kroki w to miejsce i jakież było jego zdziwienie, ujrzawszy, że ten pomnik stoi na grobie żony tak, iż zasłania zupełnie ten, który on przed niedawnym czasem kazał ustawić.

— A to co? — zawoła rozgniewany, a gniew ten przeszedł w oburzenie po odczytaniu następującego napisu: „Siostra zmarłej w imieniu pięciorga ofiar sieroctwa, ten pomnik nieodżałowanej matce i siostrze postawiła, prosząc o pobożne westchnienie.“

Cały zapłoniony z gniewu, wpadł do zakrystyi, pytając księdza, kto śmiał zrobić mu taką złośliwą profanacyą?

Proboszcza samego nie było, a ksiądz wikary mógł go tylko objaśnić, że przed tygodniem przywieźli ten pomnik z Krakowa, że był tu jakiś wysoki i szczupły jegomość, który robotę zadysponował, że naradzali się z proboszczem i że dziś lub jutro ma tu być ten sam jegomość dla ukończenia rachunków z murarzami.

— Proszę mię natychmiast uwiadomić jak on przybędzie — błagał księdza wikarego zirytowany wdowiec — ja na jego głowie rozbiję tę massę kamienia... widzę ja w tem rękę szwagierka notaryusza... To rodzaj zemsty, ale niskiej zemsty.

Gdy wracali do siebie, panna Józefina podzielała w zupełności oburzenie wdowca, a on sam wahał się, czy nie wziąć z sobą rewolwera i zabić na miejscu tę złośliwą żmiję w osobie szanownego notaryusza.

Inaczej wszakże musiał kombinować pan notaryusz Lucyan, bo południu zjechał sam do Skalic, i miał tyle odwagi, że uściskał trzy razy w swoich objęciach kochanego i dawno niewidzianego szwagra Bolesława.

Jest to niemłody już mężczyzna, w czarnej błyszczącej peruce, chudy, cienki, wysoki, a tak serdecznego usposobienia, że całując po kolei wszystkie dzieci Bolesława rozpłakał się na dobre.

— Bolesiu! — rzecze biorąc go za obie ręce i wlepiając łzawy wzrok w jego oblicze — jakiś ty mizerny, znękany... Nie możesz zapomnieć tej straty, widzę jeszcze nie możesz...

— A jednak zdrów jestem...

— Tak ci się zdaje...

— I gdyby nie wasze szykany...

— Panno Józefino — przerywa notaryusz wyjmując z tłumoczka różne prezenta dla dzieci, proszę rozdziel to pani, niech się pobawią trochę i ucieszą.. Dobrze i bardzo ładnie wyglądają, powinszować pani troskliwości o te sieroty...

Ile razy Bolesław miał zamiar wystąpić z pytaniem o ten grobowiec, tyle razy notaryusz potrafił skręcić rozmowę na co innego, aż dopiero po obiedzie gwałtem prawie wciągnął go do swej kancelaryi.

— Wystaw sobie — zaczął sam notaryusz — w jak trudnem znalazłem się położeniu, czyniąc zadość życzeniu żony z tym pomnikiem.

— Nie spodziewałem się po Lucynie takiej złośliwości nie do przebaczenia.

— Poczekajże Bolesławie i nie przesądzaj rzeczy, dopóki wszystkiego nie usłyszysz... Najprzód nikt z nas nie wiedział, żeś ty już grobowiec postawił... Daję ci słowo honoru nie wiedzieliśmy. Bo przyznaj sam, jaki cel byłby kupować, sprowadzać...

— A jednak...

— Powoli, powoli — wysłuchajże mię. Nie wiedząc o niczem kazałem wysłać pomnik i majstrów i napisałem do proboszcza, aby go kazał ustawić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ambulansach i jest bardzo surowy dla starszych oficerów. Kuzyn jego, jako szef konnicy dowodzi korpusem w Aleksandropolu. Szefem parku oblężniczego jest pułkownik Akwerdow również Ormianin.

Korpusem erywańskim dowodzi generał Tergukassów. Pierwsza sylaba „ter“ wskazuje na to, że jest synem księdza ormiańskiego. W chwili wzięcia do niewoli Szamyla, był generał Tergukassów pierwszym, który wpadł na wały w Guniz i zatknął tam sztandar rossyjski. Generał ten zdobył małą fortecę turecką Bajazyd. Pod swą komendą ma on generała kawaleryi, Czawczawadże, Georgijczyka.

Korpusem achalczyckim dowodzi generał Dewel. Niemiec z pochodzenia, a korpusem riońskim dowodzi generał Oglobżio, Czarnogórzec, służący od dawna w armii rossyjskiej. Jest to dzielny żołnierz ale nie strategik i dla tego też ma być zastąpiony kim innym.

Generał Heimann, który przy zajęciu Ardahanu szczególnie się odznaczył, jest pochodzenia niemieckiego, i dowodził artylleryą wysłaną do Ardahanu przez generała Loris-Melikowa.

(Artykuł „Norda“.)

Podajemy głośny artykuł pokojowy brukselskiego *Norda*, telegrafowany nam kilka dni temu w streszczeniu: „Rząd angielski — pisze *Nord*, stara się przedewszystkiem o zabezpieczenie interesów angielskich. Pan Cross z szeregu tych interesów wyróżnił bardzo dokładnie te, które obecną wojną zostały dotknięte. Ale skoro Rossya nie obsadzi ani kanału sueskiego, ani Egiptu, ani też nie myśli o naruszeniu drogi do Indyj i skoro cesarz Aleksander kategorycznie oświadczył, że nie weźmie w posiadanie Stambułu, więc widoczna, że w tem leży zaród porozumienia między Anglią i Rossyą, który, na teraz przynajmniej, usuwa podobieństwo zatargu. Ale dotąd porozumienie to było tylko negatywnej natury a z oświadczenia rządu austryackiego można wnosić, że z istniejącem może pomiędzy Austryą i Rossyą porozumieniem nie inaczej ma się rzecz, gdyż gabinet wiedeński oświadczył, że będzie zachowywać baczną neutralność a zarazem strzedz interesów austryackich. Po wojnie musi nastąpić pokój. Jakie będą granice wojny i jakie warunki przyszłego pokoju? Oto punkt, nad którym dziś zastanawiają się wszyscy dyplomaci. Trudnem a raczej niepodobnem byłoby już dziś odpowiedzieć dokładnie na powyższe pytanie. Ale zdaje się nam, że i tu istnieje możliwość negatywnego porozumienia się, które zakreślając ewentualnościom pewne granice, mogłoby zmniejszyć kolizye i przyspieszyć chwilę możliwego porozumienia gabinetów. Zdaje się nam, że nadzieję tę podzielają z nami wszyscy. Ale w dalsze konjunktury nie można się zapuszczać. Jest możliwem a nawet prawdopodobnem, że po przeprawie przez Dunaj, skoro przewaga militarna pokaże się po jednej lub drugiej stronie, dyplomacya znów rozpocznie dzieło pokojowe. Charakteru tego dzieła nie możemy już naprzód bliżej określić, nie uważamy jednak za niemożliwe, że, gdyby Rossya w tej chwili mogła przywrócić sobie i Europie pokój przez dostateczne zrealizowanie programu ogłoszonego na samym wstępie a polegającego na polepszeniu losu wschodnich chrześcijan; gdyby gabinety oceniły tę konieczność przeprowadzenia programu, ciążącą na Rossyi, gdyby wreszcie z większą sprawiedliwością i wyrozumiałością, aniżeli przedtem, rzecz oceniały, i jeśli stanowczość ich wobec Turcyi będzie tego rodzaju, że uzupełni lekcyę, daną jej przez oręż rossyjski: wtenczas może przyjść do pokoju, sprawiedliwego pokoju, godnego Rossyi i Europy, bez posuwania do ostateczności następstw obecnej wojny i bez narzucania Europie radykalnego i ostatecznego rozwiązania problematu oryentalnego, rozwiązania, do którego ani Wschód ani też Europa nie jest jeszcze dostatecznie przygotowana. Życzymy sobie, aby dyplomacya w tej rozstrzygającej chwili okazała się przezorniejszą i praktyczniejszą, aniżeli w dawniejszych rokowaniach. Powinna wreszcie przyjść do przekonania, że cesarz rossyjski dopóty nie złoży broni, dopóki nie przeprowadzi dzieła humanitarności, która mu wcisnęła oręż do ręki“.

KRONIKA

— **Wielki pożar** nawiedził wczoraj Trembowlę, i kto wie, czy w chwili, kiedy to piszemy, nieszczęśliwe miasto nie padło już zupełnie ofiarą płomieni. Wczoraj już po wydrukowaniu *Gazety Lwowskiej* otrzymaliśmy następujący telegram: „Trembowla, 8 czerwca, godz. 2 min. 45. Od dwóch godzin pali się miasto. Wicher roznosi ogień w oddalone części. Zgorzało już przeszło 40 domów. Ratunek niemożliwy.“

— **Przypominamy** wszystkim, którym powodzenie tegorocznej wystawy krajowej leży na sercu, a osobliwie pp. delegatom komitetu, że z końcem tego miesiąca upływa termin, do którego c. k. namiestnictwo dozwoliło zbierać składki na rzecz wystawy. Miejmy nadzieję, że energia pp. delegatów i ofiarność kraju przyczynią się jeszcze znacznie do świetności wystawy, po której słusznie oczekujemy najzbawienniejszych rezultatów dla naszego rolnictwa i przemysłu.

— **Pan Jan Zacharyasiewicz,** znany nasz powieściopisarz, który spędził wiosnę we Włoszech, przybył wczoraj do Lwowa w przejeździe na wieś.

— **Samobójstwo**. Dziś rano odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru A. Ł., urzędnik jednego z tutejszych towarzystw zaliczkowych. Przyczyną samobójstwa była melancholia.

— **Dziwne upodobanie ptaka.** W szklarni tutejszego ogrodu botanicznego upodobał sobie ptaszek zwany *pokrzywka* myrt i buduje pomiędzy jego gałązkami gniazdko. Obecność personalu ogrodniczego, hałas, często w skutek wynoszenia roślin ze szklarni dość znaczny, wcale mu nie przeszkadza. Śpiewa swym szczebiotliwym głosikiem i swobodnie wylatuje do ogrodu po żer i gałązki, potrzebne do budowy tej siedziby. Zarządzono, by myrtu tego w roku bieżącym nie wynosić.

— **W procesie o zamordowanie Ernyego,** zapadł d. 6 b. m. ostateczny wyrok peszteńskiego trybunału kasacyjnego. Rydl uwolniony został od zarzutu współwiny w rozbójniczym morderstwie, natomiast za udział w tej zbrodni, którego się dopuścił przez posiadanie papierów wartościowych, z rabunku u Ernyego pochodzących, skazany na dwunastoletnie więzienie. Korczyński uznany niewinnym, wypuszczony został na wolność.

— **Hr. Beust,** ambasador austro-węgierski w Londynie, autor kilku już utworów muzycznych, świeżo znowu napisał walc, który wyszedł nakładem nadwornego księgarza drezdeńskiego Riessa, z dedykacyą królowej saskiej Karolinie.

— **Okropny wypadek,** zupełnie podobny do tego, który w środę zdarzył się we Lwowie, tegoż samego dnia rano miał miejsce w Gradcu. Koncypista pocztowy Beirer w gorączce rzucił się z okna swego mieszkania na trzeciem piętrze i zabił się na bruku ulicznym; zarazem jednak spadając potrącił przechodzącą kobietę tak mocno, że życie jej znajduje się w niebezpieczeństwie.

— **Wielką kradzież** popełniono w tych dniach w wiedeńskim hotelu *Metropole*. Niewyśledzony dotąd złoczyńca ukradł pewnemu zagranicznemu fabrykantowi z pokoju, w hotelu owym, pięć asygnat kasowych austryackiego Towarzystwa eskontowego po 1000 zł., oraz 2000 zł., w gotówce.

— **Powodzie** w Węgrzech niezmierne zrządziły spustoszenia. W temeseńskim komitacie jeszcze w pierwszych dniach b. m. 16 000 morgów uprawnej ziemi stało pod wodami rzeki Maros, której przybór trwał ciągle. I w innych okolicach powódź miała równie groźne rozmiary.

— **Nowy Rinaldo**. Dzienniki paryskie opowiadają o zaledwie do prawdy podobnej awanturze, której ofiarą paść miała przed kilkoma dniami jedna z najpiękniejszych i najdystyngowańszych dam paryskiego Faubourg St. Germain. Korzystając z prześlicznego dnia majowego dama ta kazała się zawieźć do lasku bulońskiego. Było to już pod wieczór. Zostawiwszy powóz na gościńcu, hrabina udała się pieszo w głąb lasu ścieżką dość odludną i zupełnie zatopiona duszą w uroczej naturze ani myślała o tem, dokąd idzie, kiedy nagle wyskoczył z za drzew mężczyzna zaniedbanej w najwyższym stopniu powierzchowności i dzikiego wejrzenia, i stanął przed nią tak, że dalej postąpić nie mogła. Hrabina wydawszy cichy okrzyk zdziwienia i przestrachu, chciała się cofnąć, nieznajomy napastnik jednak pochwyciwszy ją za rękę i wywijając nad jej głową wcale groźnie maczugą, zatrzymał ją słowami: „Jeżeli pani krzyczeć będziesz, umrzesz niechybnie. Postanowiłem nie spocząć pierwej, dopóki nie będę przez jaką wielką damę pocałowany. A żem złapał panią, racz mnie pocałować!“ To mówiąc szaleniec nastawił usta, w sposób wcale nie pociągający ukryte w dzikim zaroście twarzy. Hrabina obejrzała się rozpaczliwie — ale pomoc z nikąd nie przybywała, a nowy Rinaldo stał jak posąg z wzniesioną maczugą i ustami podanemi do całusa. Nie było więc rady. Biedna ofiara, zamknąwszy oczy, zrobiła czego od niej napastnik żądał. „Takich ofiar nie przyjmuję za darmo“ — rzekł wtedy wspaniałomyślny szaleniec i wcisnął napół omdlałej damie do ręki srebrną pięciofrankówkę! Hrabina drżąc na całem ciele powróciła do powozu i kazała zawieźć się wprost do biura policyjnego, a do tego stopnia była pomieszana, że dopiero opowiadając o całem zajściu komisarzowi spostrzegła w swej ręce pięciofrankówkę.

— **Mordercza reklama**. Na tę nazwę z pewnością zasługuje następujące ogłoszenie, które w tych dniach można było czytać na afiszu berlińskiego teatru Variétés: „W niedzielę dnia 3 czerwca. Występ gościnny pana Sabackiego, męża zamordowanej niedawno w Berlinie pani Sabackiej.“

— **Rossyanie w Galacu,** jak donosi telegram *P. L.* z Bukaresztu, w tych dniach uwięzili jako podejrzanego o szpiegostwo, synowca generalnego konsula hiszpańskiego, Foscolo, szefa firmy „Foscolo & Comp.“, i pomimo wszelkich reklamacyj dotąd nie wypuścili na wolność.

— **Prześladowania żydów** w Rumunii nie ustają. Dr. Jellinek w Wiedniu otrzymał w tych dniach od czerniowieckiego rabina Igla następujący telegram: „Wiarogodni świadkowie naoczni, którzy przyjechali tu z mołdawskiego miasta Darabany, nieopodal Czerniowiec położonego, opowiadają, że w niedzielę wszyscy zamieszkali tam Izraelici w jasny dzień napadnięci, znieważeni i zrabowani zostali precz Mołdawian, którzy całe ich ruchome mienie bądź zniszczyli, bądź na wozach uprowadzili z sobą. Przeszło 120 osób zostało poturbowanych, a 20 bardzo ciężko. Domy zburzone, synagogi zbezczeszczone, nędza panuje straszliwa. Rychła pomoc nieodbicie potrzebna.“

— **Dzielni żołnierze,** żandarmi włoscy, którzy pod Palermem zabili przed kilkoma dniami osławionego opryszka Leone oraz dwóch jego towarzyszy, otrzymają trzy nagrody wyznaczone za głowy tych bandytów, w sumie 31.000 lirów.

— **Sześć tysięcy zł. nagrody** ogłoszono za wyśledzenie skradzionych w nocy na 1 b. m. z pociągu pomiędzy Calais a Paryżem milionów. Doszło nas w tej mierze obwieszczenie wiedeńskiej dyrekcyi policyi, szczegółowo wyliczające skradzione papiery wartościowe. Wczoraj podaliśmy według dzienników francuskich dwie wersye co do wysokości skradzionych papierów; z drugą z wersyj tych, która poszczególniała także rodzaje owych papierów, zgadza się właśnie obwieszczenie policyi wiedeńskiej. Ktoby posiadał jakie poszlaki, zechce donieść o nich tejże policyi. Nagrodę powyżej wymienioną w razie odkrycia sprawców i skradzionych papierów wypłaci dom „Ludwik Cohen i Synowie“ w Londynie, lub też dom Cohen w Antwerpii w Paryżu.

— **Samobójstwo.** Syn sławnego mowcy legitymistycznego p. Berryer, Artur, jak donoszą dzienniki paryskie, w tych dniach otruł się przez zażycie opium na zamku Angerville. Ruina majątkowa była przyczyną tego samobójstwa.

— **Wyleciał w powietrze** dnia 5 b. m. w cieśninie dardanelskiej okręt włoski *Vedeta*, a to skutkiem wybuchu zanurzonego w morze torpedu. Donosi o tym wypadku korespondent *Deut. Ztg.* z Pery, dodając, że na pokładzie tego statku znajdowało się 200 ludzi.

— **Smutne widowisko** mieli d. 30 maja mieszkańcy Moskwy. Jak donosi *Birż. W.* w dniu tym rano odbyła się w Moskwie na tak zwanym placu końskim, średniowieczna ceremonia pozbawienia praw stanu, skazanych w procesie Stroussberga członków zarządu moskiewskiego pożyczkowego banku handlowego, Polańskiego i Landaua. Obu skazanych przywieziono na plac w zakrytym powozie i po odczytaniu na nich wyroku, zdjęto z nich czarne surduty, a natomiast na obu włożono kaftany więźniów.

— **Co kosztują wojny?** Znakomite czasopismo londyńskie *Economist* ogłasza artykuł statystyczny, zastanawiający się nad powyższem pytaniem i dochodzący do następującego zestawienia: Dwanaście ostatnich wojen, które poszczególnione będą poniżej, kosztowało bądź przez śmierć na polu bitwy, bądź w skutek chorób obozowych, życie 1,948.000 ludzi, a zatem połowy właśnie ludności Londynu. W pieniądzach zaś kosztowały te wojny 2 miliardy 413 milionów funtów szterlingów czyli 28 miliardów 956 milionów guldenów, to jest sumę ośm do dziesięćkroć większą niż dochody roczne wszystkich państw europejskich, razem wziętych, wraz z Ameryką północną! Mianowicie kosztowała wojna krymska 750.000 ludzi i 348 milionów funtów szterlingów; włoska z r. 1859 ludzi 45.000 i 60 milionów f. szt.; szlezwicko-holsztyńska z r. 1864 ludzi 3000 i 7 milionów f. szt.; amerykańska wojna domowa 800.000 ludzi i 1400 milonów f. szt.; austryacko-pruska z r. 1866 ludzi 45.000 i 66 milionów f. szt.; wyprawy wojenne do Meksyku, Kochinchiny, Marokko, Paragwaju i t. d. 65.000 ludzi i 40 milionów f. szt.; wojna niemiecko-francuska z r. 1870/71 ludzi 215.000 i 500 milionów funtów szterlingów; wreszcie ostatnie powstanie w Bułgaryi i Serbii przeszło 25.000 ludzi. Jakżeż wymowne są te olbrzymie cyfry!

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan zasiewów w wschodniej Galicyi. *)

I.

(E) Zanim przejdziemy do zdania sprawy z stanu obecnego pojedynczych ziemiopłodów, nie będzie od rzeczy dać krótki pogląd na przebieg stosunków atmosferycznych tegorocznej wiosny od jej początku aż po koniec maja. Wiosna zawitała niby wcześnie, bo śniegi zimowe stajały w drugiej połowie marca a z końcem tego miesiąca było parę dni pogodnych i wiosennych, już jednak zaraz w pierwszych dniach kwietnia zmienił się czas, wiosna ustąpiła znów miejsce zimie, że się tak wyrazimy, w zmniejszonym formacie. Zimne deszcze przeplatane śnieżnemi zawiejami były z małemi przerwami na porządku dziennym przez cały kwiecień, a w górach (okolicach Turki, Podbuża i dalej ku węgierskiej granicy) nawet i z początkiem maja jeszcze.

Maj nie był wiele pomyślniejszym od kwietnia, pierwsza połowa jego była pasmem dni słotnych i zimnych, dopiero w połowie ociepliło się nieco, deszcze jednak nie ustały jak 25 maja a w wielu okolicach dopiero 27 i 28 maja, od których to dni nastała skwarna pogoda, tak że właściwie przejścia z wiosny do lata w tym roku nie było a w ostatnich dniach otrzymaliśmy już nawet parę skarg na posuchę jak n. p. z okolic Tłustego i Halicza. Burz, nawalnic i gradów nie było na szczęście dotychczas wiele, z większych i szkodliwych mamy do zanotowania ulewy w d. 18 maja w okolicach Turki i Podbuża, dalej burzę z dnia 20 maja, jaka nawiedziła okolicę Birczy ku Przemyślowi, wezbrały tam wszystkie potoki, rzeka zaś Wiąz wylawszy zamuliła nadbrzeżne łąki i pola a woda z gór płynąca wyrządziła znaczne szkody niszcząc wiele świeżych zasiewów. Z kolei wreszcie notujemy grady, jakie były w dniu 18 maja w okolicach Stanisławowa, Borszczowa i Tarnopola, 19go koło Kamionki Strumiłowej, 27go w okolicach Jezierny i Złoczowa, szkód większych jednak grady jeszcze nie wyrządziły, miejscami tylko koło Tarnopola zaszkodziły kwitnącemu żytu. Dla uzupełnienia przebiegu atmosferycznych stosunków musimy jeszcze dodać, iż i tegoroczny maj nie odbył się bez mrozu: w dniu 26 i 27 maja były bowiem zrana lekkie przymrozki, jednak bez smutnych następstw, jakie pociągnęły za sobą mrozy w dniu 20 i 22 maja ubiegłego roku, bo nawet w ogrodowinach i sadach nie spostrzeżono dotąd znaczniejszych szkód. Jak widzimy nie było dużo gwałtownych katastrof elementarnych, siedmiotygodniowa jednak słota, jaka z rzadkiemi tylko przestankami od świąt Wielkiej nocy aż ku końcowi maja dotrwała, oddziałała na stosunki rolnicze nie zbyt korzystnie. Oziminy, choć stoją nie źle, nie wszędzie jednak dopiszą nadziejom, jakie po ich wyjściu z zimy mieć było można, gorzej jest jednak z jaremi zasiewami, które po koniec maja nie były jeszcze miejscami pokończone. Są strony, wprawdzie przeważnie górskie, skąd jak n. p. z pod Baligrodu otrzymaliśmy już po 1szym czerwca doniesienie, iż gospodarze są tam nie o wiele dalej jak w połowie zasiewów, tymczasem ostateczny czas (dla owsa w tamtych stronach 8. czerwca dla jęczmienia 15 czerwca) już się zbliża i gdyby pogoda nie wytrwała zapewneby tam nie dosiano, choć w tym roku w górach na ziarnie do siewu nie zbywa. Pogoda trwająca obecnie przeszło tydzień pozwala się spodziewać, iż wreszcie wszędzie będzie się można z siewami do końca uporać, dochodzą nas jednak liczne i zgodne doniesienia, iż skutkiem dorywczości, pospiechu z jakim niemal wszędzie odbywały się roboty i siewy wiosenne, uprawa tegoroczna jarego zboża jest w ogóle mniej staranną, bo faktycznie trzeba było poniekąd czatować na pogodniejsze dni, jakie się w ciągu siedmiotygodniowej słoty od czasu do czasu pokazały. Dodawszy do tych ujemnych następstw tegorocznej wiosny, iż skutkiem przeciągnięcia się po za właściwy czas zimowej pory zaczynało już w niektórych stronach zbywać na zapasach paszy dla inwenterza, będziemy mieć obraz stosunków gospodarskich, jak dotychczas nie zbyt pomyślnych i bogatych w powody do obaw i niepokojów, które jednak, jak poniżej zobaczymy, mogą jeszcze pomyślniejszym widokom co do tegorocznych zbiorów łatwo ustąpić miejsca.

*) Według raportów komitetu Towarzystwa gospodarskiego.

÷ **Wiedeń,** 7 czerwca. Na targ dzisiejszy spędzono nierogacizny żywej 1198 sztuk, a więc o 440 sztuk więcej niż przed tygodniem; zwieziono nierogacizny bitej 145 sztuk, podczas gdy przed tygodniem wcale jej nie było; cieląt 2952, czyli o 1318 mniej niż przed tygodniem; skopów 4430, przed tygodniem nie było ich wcale; jagniąt 625 czyli o 370 więcej. Zniżka cen za skopy na paryskim targowisku *La Vilette*, gdzie dnia 4 b. m. pewna część towaru tego pozostała niesprzedana, wpłynęła także na małe obniżenie cen skopów na targowisku tutejszem, mimo, że większą ich część zakupili kupcy zamiejscowi na wywóz. Liczny spęd nierogacizny także sprowadził nieznaczne i częściowe tylko obniżenie cen. Natomiast za cielęta osiągano z powodu mniejszego dowozu ceny wyższe. Płacono: za nierogaciznę żywą 38—48 zł., bitą 48—56 złr. za 100 kilogr.; cielęta żywe 35—52 ct., bite 40—56 ct. za kilogram; skopy na wywóz

45—54 ct., na potrzeb miejscową, która jest bardzo mała. 38—42 ct. za kilg.; jagnięta 16—30½ zł. za parę.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich**, w ubiegłym tygodniu (od 26 maja do 2 czerwca) mało był ożywiony z powodu nieznacznych transportów zboża z Rossyi i Rumunii. Export jaj był bardzo znaczny, i przewyższył w dwójnasób ilość transportów z zaprzeszłego tygodnia. Transporty wołów i nierogacizny znaczniejsze. Ceny zboża spadają. W ubiegłym tygodniu płacono za 100 kilogramów pszenicy 12 zł. do 13·50 zł., żyta 8·50 zł. do 9·50 zł., jęczmienia 6·75 zł. do 8 zł., owsa 6 zł. do 7·50 zł., kukurudzy 6·25 zł. do 7·75 zł., grochu kuchennego 7·50 zł. do 9·50 zł., grochu pastewnego 6 zł. do 7 zł., wyki 5 zł. do 5·50 zł., koniczyny 25 zł. do 60 zł., anyżu płaskiego 24 zł. do 28 zł., kminku 54 zł. do 57 zł., rzepaku zimowego 14 zł., do 14·25 zł., rzepaku letniego 13 zł. do 13·50 zł., lnianki 9 zł. do 9·75 zł., nasienia konopnego 9·50 zł. do 9·75 zł. za 10,000 litrostopni spirytusu gotowego 32·25 zł. do 32·50 zł., na czerwiec, wrzesień 34·50 zł.. do 34.75 zł., na lipiec wrzesień 35·25 zł. w. a. — Ruch towarowy na koleji Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 16,312.000 kilogramów i 8.167 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 4,861.000, mąki i wyrobów mącznych około 349.000. nasion olejnych około 24.000. drzewa budulcowego i opałowego około 312.000. nafty i wosku ziemnego około 7.500, spirytusu około 46.000, jaj około 542.000, węgli kamiennych około 197.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 1.343 sztuk wołów, 6.804 sztuk nierogacizny i 20 koni. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 3,974.500 kilogramów i 4.546 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 3,229.300 kilogramów, 1,904 sztuk wołów, 2,262 sztuk nierogacizny i 380 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku Wschodowi 745.200 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 1,997.300, mąki i wyrobów mącznych 132.900. spirytusu 48.900. produktów zwierzęcych 22.900, drzewa budulcowego i opałowego 1.051,500, kamieni 20.000, wapna 20.000, węgli kamiennych 113.900 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami, ogółem 1,943.930 kilogramów i 1.163 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 55 608. mąki i wyrobów mącznych 37.663. nasion olejnych 2.200. drzewa budulcowego i opałowego 597.830, nafty i wosku ziemnego 270, spirytusu 5.255, jaj 5.752, mięsa 290. piwa 1,780. soli 34.288, kości, szmat i żelaza 36,060, kamieni 40.000, wapna 13,400, próżnych worków 1,670 kilogramów. na resztę złożyły się różne towary, tudzież 230 sztuk wołów. 46 sztuk cieląt, 883 sztuk nienierogacizny i 4 konie.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, 9 czerwca.

Wszystkie oznaki wskazują, że stanowcza chwila przejścia przez Dunaj jest już bardzo niedaleką. Od kilka dni naczelna komenda turecka zwraca główną uwagę na to, aby przeszkadzać nagromadzaniu materyału transportowego i niszczyć go, gdzie tylko można. W tym celu otrzymali komendanci bateryj tureckich wzdłuż całego wybrzeża Dunaju odpowiednie instrukcye. To było przyczyną bombardowania portu w Giurgewie, o którem przed kilku dniami donoszono. Turcy zdają się przypuszczać, że główny atak rossyjski nastąpi pod Oltenicą (Turtukaj) i Zimnicą (Sistowa). Z tego powodu pozycye w Turtukaju i Nikopolis są nieustannie fortyfikowane. W tym ostatnim punkcie usypano niedawno cztery nowe szańce, które dominują zupełnie nad bateryami rossyjskiemi pod Flamundą i rumuńskiemi pod Islazem. Dwa monitory tureckie stacyonują odtąd ciągle pod Nikopolem.

O bitwach z Czarnogórcami podaje *Pol. Corr.*, cały szereg telegramów z Ostrogu, gdzie znajduje się główna kwatera księcia Nikity. Jak wiadomo walka toczyła się w dwóch głównie punktach, w wąwozie Duga niedaleko Niksicza i pod Martyniczami niedaleko granicy albańskiej w Czarnogórze. O pierwszej bitwie donoszą telegramy:

Ostróg, 7 czerwca godz. 1 m. 30 rano. Książę wysławszy rano oddział wojska w pomoc Wukotyczowi do Krstacza, założył obóz między jego wojskiem a południowem, któremu ma dać rozkaz działania przeciw Niksiczowi. Wczoraj kazał bombardować fort Uzrinice, jako pierwszy i najmocniejszy na drodze z Białopawlic ku Niksiczowi. Po silnem i skutecznem ostrzeliwaniu, podczas którego kilka pocisków dosięgło Niksicza, dostał się wreszcie fort w ręce Czarnogórców. Turcy zniszczywszy jeszcze tej samej nocy ogniem wszystkie blokhauzy i inne wzmocnione miejsca na około Niksicza, cofnęli się do tej twierdzy.

Kotar 7 czerwca. Według pewnych wiadomości walki Turków z Czarnogórcami pod Krstaczem i przy wąwozie Duga nie doprowadziły do żadnego rezultatu, pomimo, że od poniedziałku wieczór poległo około 600 Czarnogórców i przynajmniej drugie tyle Turków. Całe wojsko tureckie koncentruje się w Gacku. Twierdza Niksicz potrzebuje rychło żywności. Część powstańców hercegowińskich uderzyła na Korjenice, przyczem pozostawiła na placu walki 3 zabitych i 7 rannych.

Są to, jak powiedzieliśmy depesze, ze źródła czarnogórskiego. Inne depesze ze źródeł bezstronnych mówią o zupełnej klęsce Czarnogórców w wąwozie Duga i dokonanem już zaprowiantowaniu Niksiczu. Telegramy te brzmią:

Zadar 7 czerwca (ze źródła neutralnego) Bitwę w wąwozie Duga, o której donoszono, mieli Czarnogórcy przegrać, poniósłszy wielkie straty. Odsiecz i zaprowiantowanie Niksiczu nastąpi prawdopodobnie dzisiaj. Wielu rannych Czarnogórców przybyło do Risano i odwiezieni będą do Cattaro.

Cattaro 7 czerwca: Wszystkie doniesienia potwierdzają, że Czarnogórcy w wąwozie Duga ponieśli wielką klęskę Armia ich ma być zupełnie rozbitą. Niksicz został już zaprowiantowany. Wojska tureckie posuwają się od Niksiczu doliną rzeki Zety do Czarnogóry.

Natomiast nie ulega już wątpliwości, że korpus turecki, który pod Spużem wkroczył na terrytoryum czarnogórskie i od południa przeforsować chciał drogę do Niksiczu poniósł znaczną klęskę. *Polit. Corresp* otrzymała o tem taki telegram: „*Ostrog* 7 czerwca godz. 1 rano. Wczoraj cała siła turecka ze Spuża, wzmocniona oddziałem z Podgorycy, natarła na wojsko czarnogórskie pod Martiniczami. Walka była zacięta i trwała od wczesnego rana do południa. Oficerowie tureccy musieli po trzykroć gwałtem prowadzić żołnierzy do boju, aż wreszcie Czarnogórcy przeszli do ataku i zmusili Turków do ucieczki. Scigani bez ustanku schronili się Turcy do twierdzy Spuż. Zostawili około 1000 ludzi zabitych i rannych na polu bitwy. Pomiędzy zabitymi było wielu oficerów. Czarnogórcy zdobyli przytem wiele broni, stracili zaś 50 zabitych i 45 rannych. Wielka między nimi radość w skutek tej pierwszej bitwy i tego nowego zwycięstwa.“

Wiadomość tę potwierdzają także prywatne depesze dzienników wiedeńskich, według których straty tureckie w tej trzydniowej bitwie wynosić mają 2-3000 ludzi.

Ruch Turków od Spużu ku Martyniczom był. jak to już kilkakrotnie podnosiliśmy, tylko dywersyą, zrobioną w celu odciągnięcia pewnej części wojsk czarnogórskich od Niksiczu. Podobną dywersyę wykonała równocześnie dywizya Mehmeda Ali baszy z Nowego Bazaru, która 6 b. m. przekroczyła wschodnią granicę Czarnogóry i wtargnęła na milę w głąb kraju wyparłszy Czarnogórców z ich pozycyj. Czarnogórcy ze swej strony wtargnęli w powiat kolaszyński w Hercegowinie i dotarli aż do Stozer. sześć godzin drogi za Tarą. Tam to zdobyło i zburzyło wojsko czarnogórskie pięć blokhauzów tureckich. wyrżnęło załogę i mieszkańców tureckich i złupiło 2000 owiec, koni i wołów. Wyprawa ta kosztowała Czarnogórców 47 ludzi w zabitych i rannych.

W Armenii tureckiej Rossyanie w marszu na Erzerum nie spotykają żadnego oporu. Kolumna Tergussakowa. tworząca lewe skrzydło armii operacyjnej obsadziła bez wystrzału ufortyfikowane pozycye pod Kara-Kilissą. Wojska tureckie cofnęły się na Erzerum. *Politische Correspondenz* otrzymała z tego miasta zajmujący list datowany 18go maja, który powtarzamy w skróceniu: „Od upadku Bajazydu, powiada korespondent, zdwojono usiłowania. aby fortecę tutejszą postawić w stan więcej obronny. Forty na wzgórzach Kop Dagh i Kesemeng Dagh zostały dopiero temi dniami uzbrojone 28 działami Kruppa nadesłanemi z Konstantynopola Z wyjątkiem tych fortów. które jednak także nie są bardzo mocne, forteca tutejsza nie posiada nic oprócz słabego, 13 bastyonami opatrzonego muru obwodowego, ksóry mimo swych 100 dział nie zdoła wytrzymać długo regularnego oblężenia. Biada naszemu miastu i jego mieszkancom. jeżeli artylerya rossyjska, którą oficerowie tureccy przedstawiają jako nadzwyczaj mocną. weźmie się do ostrzeliwania. Erzerum mimo, że liczy 60.000 mieszkańców i nazywa się stolicą wilajetu. nie jest niczem więcej jak kupą ściesnionych domów drewnianych i chat, zaopatrzonych po większej części oknami z papieru napuszczonego olejem. Jedynym lepszym budynkiem jest konak walego.

W razie bombardowania całe miasto zaraz pierwszego dnia pójdzie z dymem. Można więc sobie wyobrazić, z jakiem usposobieniem tutejsza ludność bez różnicy wyznania i narodowości oczekuje dalszego rozwoju rzeczy. mianowicie odkąd wiadomość o ciągłem posuwaniu się Rossyan nie jest już dla nikogo tajemnicą. Entuzyazm wojenny mahometan, który z początku objawiał się tak fanatycznie znikł bez śladu do tego stopnia, że nawet żywioły, w których rząd miał prawo pokładać zupełne zaufanie, zawiodły zupełnie. Pokolenia koczownicze, mianowicie Kurdowie zaczynają budzić niepokój rządu. W razie klęski armii tureckiej jest rzeczą bardzo podobną, że wielu Kurdów nietylko podda się Rossyanom, ale nawet w nadziei dobrego wynagrodzenia połączy się z nimi. Przyczyny tego tak niepomyślnego dla Porty stanu rzeczy szukać należy między innemi w tej okoliczności, że rząd od kilku miesięcy nie wypłaca żołdu wojskom i to nietylko regularnym ale także nieregularnym. Bardzo to zły symptom dla Porty, jeżeli pomiędzy ludnością krążą wersye bardzo przychylne dla Rossyan. Mahometanie, którzy przybyli tutaj z Bajazydu i innych przez Rossyan obsadzonych punktów opowiadają cudowne rzeczy o karności rossyjskiej i łagodnem traktowaniu ludności mahometańskiej. Szczególną sensacyę sprawił tu fakt, że Rossyanie po obsadzeniu Bajazydu postawili na czele tamtejszego zarządu mahometańskiego kaimakama, nazwiskiem Szeryf-Sziwisz-Oglu-Effendiego. Jeżeli zaś między ludnością mahometańską takie panuje usposobienie, cóż powiedzieć dopiero o ludności chrześcijańskiej, której 200.000 mieszka w wilajecie erzerumskim. Ludność armeńska stanowiąca trzecią część ludności naszego miasta nie ukrywa wcale swych sympatyj dla Rossyan. Rzeczy zaszły już tak daleko, że rząd turecki zastanawia się na seryo, czy nie należałoby ze względu na prawdopodobne oblężenie przesiedlić przymusowo tutejszą ludność chrześcijańską do sandżaków Wan i Musz. Bogatsi mieszkańcy chrześcijańscy już sami się wynieśli z miasta, a ludność uboższa może w razie oblężenia stać się niewygodną dla obrony miasta. Inna jeszcze okoliczność może wywrzeć wpływ na losy miasta. Mogę was zapewnić ze źródła najlepszego, że Erzerum posiada żywności zaledwo dla 1500 ludzi na 90 dni. W tej chwili załoga fortecy wraz z artyllerzystami nie wynosi więcej niż 4000 ludzi. Kars jeszcze gorzej ma być zaprowiantowany. Obawiać się przeto należy, że proste cernowanie wystarczy, aby tak Kars jak i nasze miasto zmusić do kapitulacyi. Największem nieszczęściem Porty jest ogromny brak pieniędzy, który przeszkodził gubernatorowi poczynić potrzebne zakupna w właściwym czasie. Wraz z prawdopodobnym upadkiem Erzerum los tej prowincyi będzie rozstrzygnięty, a sztandar rossyjski na cytadeli tutejszej oznaczać będzie niewątpliwie utratę całej Armenii dla Turcyi.“

Z Konstantynopola 7 czerwca donoszą. Fazli basza zażądał dział górskich dla poparcia ruchów na Kaukazie. Odejdą one jeszcze w ciągu tego tygodnia na miejsce przeznaczenia. Z Indyj a nawet z wysp archipelagu indyjskiego nadsyłają liczne składki: natomiast z Arabii, tej kolebki Islamu, przysłano zaledwie 400.000 franków.

OSTATNIA POCZTA

Presse podaje analizę protestu Savfeta baszy wystosowanego do mocarstw europejskich z powodu ogłoszenia niepodległości Rumunii.

Protest ów odwołuje się przdewszystkiem na pismo Wys. Porty, którem zakumunikowano mocarstwom treść konwencyi zawartej między rządem rumuńskim a rossyjskim w sprawie wkroczenia wojsk rossyjskich do Rumunii. Ci sami ludzie, którzy zawarli ową konwencyę wpłynęli także na to, iż armia rumuńska stała się powolnem narzędziem w rękach Rossyi; przez to złamali jawnie traktaty, któremi cała Europa postawiła dla Mołdo-Wołoszczyzny warunki egzystencyi. Nawet w czasach najbardziej groźnych szanowała Porta przywileje nadane Rumunii, ale wszystko na nic się nie przydało. Historya poucza, że Rossya zwykła tego rodzaju proklamacye niezawisłości wyzyskiwać na swą korzyść. Tym razem podżegania rossyjskie mogą doprowadzić do rewolucyi i mogą spowodować nie tylko zupełną ruinę księstw naddunajskich, ale ułatwić Rossyi wykonanie planów zaborczych. Rossya stała się tedy krzewicielką bardzo zgubnych tendencyj. Rossya działa przeciw całej Europie burząc polityczną instytucyę, którą cała Europa utworzyła, pielęgnowała przez długi czas i uznała za niezbędną do utrzymania pokoju. Porta zanosi więc jak najsolenniejszy protest nietylko przeciw proklamacyi niezawisłości Rumunii ale także przeciw zamiarom Rossyi w obec Rumunii Bez względu na to, co uczynią rokoszanie starać się będzie Porta utrzymać swe prawa w obec Rumunii. Porta uprasza owe mocarstwa, ażeby niniejszy protest przyjęły do wiadomości, jest bowiem przekonaną, że potępiają jednomyślnie tego redzaju kroki i starać się będą, ażeby w przyszłości nie powtarzały się.

Z Petersburga rozesłano następującą depeszę: „Ambasadorowie rossyjscy na dworach londyńskim, wiedeńskim i berlińskiem wracają na swe stanowiska, nie otrzymawszy jednak zlecenia do rozpoczęcia specyalnych rokowań. Natomiast z największą pewnością zostali upoważnieni do tego, aby zasiągając informacyi od osobistości stojących u steru, reprezentowali myśl dominującą tu i po rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich. Ambasadorowie są upoważnieni do zapewniania na każdym kroku, że Rossya nie nosi się z planami przekształcenia politycznej mapy Wschodu. że jak przedtem tak i teraz jedynym jej celem, jest bronić chrześcijan wschodnich przez polityczne zabezpieczenie i uzyskać dla nich to, co mocarstwa europejskie na dwóch konferencyach uznały za potrzebne. Rossya będzie się dalej starała zapobiedz przystąpieniu rewolucyjnych żywiołów do wojny, o ile to będzie leżało w jej siłach niemniej udziałowi pojedyńczych księstw lennych lub też państw sąsiednich, a silnej woli jej udało się powstrzymać Serbię od ponownej wojny. Rossya jest daleką od sprowadzania nowych zawikłań w sytuacyi europejskiej a celów swych od czasu konferencyi bynajmniej nie zmieniła. Jakkolwiek została zmuszoną do wojny, to usiłowania jej są zawsze te same, a przeprowadzając je z energią, nie wyklucza jednak przy ostatecznem rozwiązaniu ich, współdziałania innych mocarstw. O konferencyi ambasadorów w rossyjskiej głównej kwaterze nic nie słychać. ale przy powitaniach skorzysta zapewne cesarz ze sposobności, aby swemu osobistemu niezmienionemu, zapatrywaniu wszędzie nadać wyraz“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wieden, 8 czerwca. Dziś odbył się w obecności Cesarza egzamin Arcyksięcia Następcy Tronu z ogólnego i austryackiego prawa państwowego tudzież z prawa międzynarodowego, na czem kończą się prawniczo-polityczne studya Arcyksięcia. Obecni byli przy egzaminie: hr. Andrassy, minister-prezydent ks. Auersperg, dyrektor kancelaryi gabinetowej br. Braun, dyrektor akademii oryentalnej Barb, dyrektor zakładu Teresianum radca dworu Pawłowski, nauczyciel francuskiego języka Tuchene i fmp Latour. Cesarz był bardzo zadowolony z rezultatu 1½ godzinnego egzaminu i wyraził nauczycielom a mianowicie radcy dworu Neumannowi najzupełniejsze zadowolenie i najwyższe uznanie.

Wiedeń, 8 czerwca. W Izbie deputowanych toczyła się dalej rozprawa nad przedłożeniem rządowem o gwarantowanych kolejach żelaznych. Scharschmidt i Weber przemawiali za projektem, a Weigel przeciw. Herbst wykazywał, że zachwiany w skutek długów kredyt kolejowy, jest głównie skutkiem złego gospodarstwa kolejowego. Upadający kredyt kolejowy musi odbić się także na kredycie państwa, które z tego powodu musi interweniować. Mowca przemawia za projektem i sprzeciwia się odesłaniu do komisyi, co opóźniłoby uchwalenie ustawy. Ciąg dalszy rozprawy we wtorek.

Wieden, 9 czerwca. Biuro korespondencyjne dowiaduje się, że nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby rząd zgodził się na dwumiesięczne odroczenie Rady państwa. Rząd na razie nie zajął jeszcze stanowiska wobec tej kwestyi, gdyż usilnie życzy sobie jaknajwiększego przyspieszenia toczących się obecnie w Radzie państwa bardzo ważnych rozpraw. Co do odroczenia, zatem rząd powodować się może tylko postępami, które prace par-

lamentarne w najbliższej przyszłości wykażą.

Wieden, 8 czerwca. W Izbie deputowanych prezes komisyi podatkowej odpowiedział na interpelacyę Süssa, że wszystkie ustawy podatkowe zostaną do 20 b. m. wydrukowane i Izbie przedłożone. Przyjęcie ustaw na porządek dzienny zawisło więc od prezydenta Izby.

Wiedeń, 8 czerwca. *Pol. Corr.* donosi z Bukaresztu, że cesarz rossyjski przybędzie tam dzisiaj w odwiedziny do księcia Karola. Carowi towarzyszyć będą Wielki książę następca, Gorczakow, Ignatiew, Milutyn i bardzo liczna wojskowa świta. W Bukareszcie poczyniono przygotowania do wspaniałego przyjęcia cara.

Rossyanie przygotowują energiczne bombardowanie Ruszczuku.

Dekret księcia Karola zaprowadza sądy wojenne przeciw wszystkim, którzy dopuszczą się występku zagrażającego bezpieczeństwu wojsk i ich operacyj.

Berlin, 8 czerwca. *Reichsanzeiger* donosi, że cesarz Wilhelm zaziębił się w powrocie z Liegnitz. W skutek chrypki cesarz nie może wychodzić z pokoju.

Rossyjski ambasador Oubril przybył do Berlina.

Paryż, 8 czerwca. Dziś odbyła się rozprawa sądowa przeciw oskarżonemu o znieważenie marszałka Mac-Mahona prezydentowi paryskiej rady municypalnej Bonnet-Duverdier i przeciw radcom municypalnym Chambard, Alexandre i Boyer, oskarżonym o urządzenie nielegalnego zgromadzenia. Duverdier skazany na karę pieniężną 2000 franków i 15 miesięczne więzienie, Chambard i Alexandre na dwumiesięczne więzienie i 1000 franków, Boyer na jednomiesięczne więzienie i 500 franków.

Wiedeń, 9 czerwca. (*Tel pryw.*) W Izbie deputowanych dr. Weigel wniósł wczoraj odesłanie projektu kolejowego do komissyi celem ponownego opracowania na następujących zasadach: 1. Należy dokładnie oznaczyć, kiedy rząd jest uprawniony a ewentualnie obowiązany dawać zaliczki na pokrycie niedoboru. 2. Do ustawy przyjąć należy zasady ruchu państwowego, celem zabezpieczenia samodzielności i szybkości akcyi rządowej. 3. Należy dokładnie określić w jakich wypadkach rząd jest uprawniony do zakupienia kolei gwarantowanej.

Weber i dr. Herbst wystąpili przeciw temu wnioskowi polskich deputowanych, poczem zamknięto posiedzenie.

Z Galicyi otrzymują polscy deputowani liczne skargi z powodu niezałatwienia ustawy o uwolnieniu per traktacyi propinacyjnej od opłat stemplowych, co wstrzymuje wykonanie ustawy krajowej o wykupnie prawa propinacyi. Klub polski zajmie się tą sprawą wkrótce, może nawet dzisiaj. Rząd zgadza się na uwolnienie ale komisya budżetowa sprzeciwia się.

Wiedeń, 9 czerwca. (*Tel. pr.*) *Wiener Abendpost* umieszcza ciekawą korespondencyę z Petersburga, według której zgniły pokój nie odpowiadałby ofiarom przez Rossyę poniesionym. Pokój i interesa Europy uzyskają rękojmię tylko wtedy, gdy gospodarka turecka ulegnie zupełnej zmianie nietylko na prowincyach bałkańskich lecz także w greckich i na wyspach. Rossya dąży tylko do celów humanitarnych a nie do zaborów. Szalbierstwo panslawistyczne jest obce rządowi i wszystkim roztropnym ludziom. Mrzonki Aksakowa nie znajdują żadnego uznania u ludzi trzeźwych. Rossya nie pragnie nadzwyczajnej roli mocarstwowej, ani protektoratu nad Słowianami i prowadzi wojnę z Turcyą nie tylko w obronie Słowian lecz w obronie wszystkich chrześcijan tureckich. Jeżeli pokój ma być trwały, to interesa wszystkich narodów muszą być zabezpieczone. Rossya zgadza się na to, żeby i inne narody podjęły potrzebne w tym celu kroki. Na tej podstawie ma nastąpić porozumienie z Anglią. Każda prowincya turecka poddana pod wpływ chrześciańskiego rządu, czy to Anglii czy innego mocarstwa jest zdobyczą dla cywilizacyi. Rossya nie chce opanować ujść Dunaju gdyż Austrya i Niemcy mają prawo wymagać swobody na tej żywotnej dla nich linii komunikacyjnej. Z tego powodu w Petersburgu zastanawiają się nad projektem Bratiana o połączeniu Bułgaryi z Rumunią w jedno państwo neutralne.

Wiener Abendpost dodaje, że umieszcza ten list z powodu jego wagi politycznej nie wydaje jednak swego sądu o nim.

Wieden 9 czerwca. (*Tel. pryw.*) Według *Nowej Presse* kardynał Simeoni zanotyfikować miał Urusowowi, że jeśli Rossya nadal prześladować będzie kościół katolicki w Polsce, papież nie będzie się znosić z agentem rossyjskim, ale załatwiać będzie sprawy polskie bezpośrednio.

Ten sam dziennik donosi, że generał Berthaut oświadczyć miał księciu Broglie, że armia fancuska nie da się użyć do żadnych gwałtownych aktów przeciw ludności. Gambetta oświadczył, że Izba nie zezwoli na pobór podatków, jeżeli obecny gabinet mimo wotum nieufności nie ustąpi.

Polit. Corr. w liście z Bukaresztu zapewnia, że doniesienie *Nowej Presse*, jakoby jakiś kapitan, Polak, zastrzelić się miał w oczach cara, jest prostem zmyśleniem. Zasztyletował się natomiast istotnie na dworcu pewien oficer rossyjski, który bezskutecznie udawał się z jakąś prośbą w drodze łaski do Cara.

Fremdenblatt utrzymuje, że przyjęcie do nowego greckiego gabinetu Kreteńczyka Zimbrakakisa i powierzenie mu teki wojny, jest wróżbą rychłego a może bezzwłocznego wmięszania się Grecyi w akcyę.

Tagblatt podnosi, że telegraficzne biura korespondencyjne pominęły milczeniem wiadomość, podaną przez urzędowe dzienniki rossyjskie, iż ukazem carskim zarządzoną została na 4 czerwca (starego stylu) nowa rekrutacya obejmująca 218.000 popisowych.

Wieden, 9 czerwca. (*Tel. pryw.*) Dzisiejsza *Nowa Presse* mówiąc o wczorajszych oświadczeniach Eichhoffa, powiada, że odroczenie reformy podatkowej nie podlega już teraz żadnej wątpliwości, ale się dziś wie przynajmniej wyraźnie, dlaczego.

Według wiadomości z Bukaresztu witano tam cara z wielkim zapałem. Metropolita i burmistrz nazwali go oswobodzicielem narodów wschodnich i dziękowali mu za niezawisłość Rumunii.

Wiedeń, 9 czerwca. (*Tel. pryw.*) Rossya wystosowała *circulandum* do mocarstw, zwracając uwagę na nieostrożne zakładanie torpedów przez Turków w Dunaju, co zagraża wielkiem niebezpieczeństwem żegludze. Austrya jeszcze przed Rossyą w sposób przyjacielski przestrzegała Portę w tej sprawie.

Wieden 9 czerwca (*Tel. pryw.*) Arcybiskup Haynald otrzymał wielki krzyż orderu św. Szczepana.

Minister stanu (pruski.) Buelow otrzymał wielki krzyż orderu Leopolda, a prezydent niemieckiego banku państwowego order żelaznej korony 1 klasy.

Kolonia 9 czerwca (*Tel. pryw*) Umarł tu znany historyk niemiecki Pütz.

Konstantynopol, 9 czerwca. Rossyanie usiłowali dnia 7 czerwca przeprawić się przez Dunaj między Nikopoli a Sistową. Ogień bateryj tureckich przeszkodził temu zamiarowi. Rossyanie obsadzili Ardanusch.

Konstantynopol. 8 czerwca. Według tutejszych dzienników komissya finansowa Izby deputowanych przyjęła projekt pożyczki przymusowej w ilości pięciu milionów lirów. Pożyczka będzie opartą na papierach oprocentowanych i umarzanych. Trzy miliony mają być zabezpieczone przez podwojenie podatku gruntowego, dwa miliony przez redukcyę płac urzędniczych.

Bukareszt, 9 czerwca. Cesarz rossyjski przybył tu w południe i był świetnie przyjmowany. Książę Karol wraz z małżonką oczekiwał cara na dworcu. Ulice i domy były dekorowane. Po zrobieniu wizyty księciu, car zaraz odjechał. Gorczaków towarzyszył carowi.

Londyn, 9 czerwca. Przybył tu hr. Szuwałow.

Dziennik urzędowy donosi, że Porta wydała rozporządzenie, że wszystkie statki przypływające pod Dardanelle wieczorem, zatrzymać się muszą przez całą noc aż do rana pod Sedilbar i Kumkalch.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa
dnia 9 czerwca 1877:

Hotel George'a

Pp. W. Manasterski z Mikołajowa. W. Cielecki z Byczkowiec. A. Gudim Lewkowitsch z Rossyi. S. Moysa z Rosochacza. D. Unger z Wiednia. J. Kozaneck z Wiener-Neustadt. O. Manbach z Kutt. G. Kahn z Moguncyi.

Hotel Europejski.

Pp. G. Adolf z Wołoczysk. J. Zachariasiewicz Warszawy. K. Grocki z Warszawy.

Hotel Langa

Pp. E. br. Konopka z Dyamentu. W. Malinowski z Dyamentu. T. Adlerstein z Dyamentu. K. Tropp z Czerniowiec. M. Schmeker z Czerniowiec. W. Klein z Wiednia. D. Rudnik z Tarnopola.

Hotel Angielski.

Pp. E. Weisstein z Brodów. A. Witosławski z Brodów. A. Krajewski z Dubia. J. Płocki z Chorostkowa. M. Wołłowicz z Łodzinki gór. A. Kociatkiewicz z Albinówki. L. Schön z Wiednia. J. Zduń z Krakowa. J. Baseches z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa

Pp. J. hr. Baworowski do Iwonicza. L. Heyne do Złoczowa. B. Babecki do Krakowa. A. Bocheński do Ottyniowa. A. Munther do Waniowa. Z. Ochocki do Zarwanicy M. Tallquist do Krakowa. K. Wiktor do Zarszyna.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.
Lwów, dnia 8 czerwca 1877.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	209	—	212	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	98	50	102	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	220	—	225	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	82	75	83	75
„ „ „ 4% „	76	25	77	50
„ „ „ 5% okresowe	82	75	83	75
Banku hip. galic. 6% w. a.	86	—	87	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	87	50	89	25
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	20
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	84	25	85	50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	—	20	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	86	5	98
Dukat cesarski	5	94	6	08
Napoleondor	9	95	10	10
Półimperyał	10	10	10	40
Rubel rossyjski srebrny	1	70	1	80
„ „ papierowy	1	34	1	36
100 marek niemieckich	61	—	62	—
Srebro	110	—	112	—
Kupony w srebrze	109	50	111	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 6 czerwca 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	60.65	60.80
luty-sierpień	60.75	60.90
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	65.85	66.—
kwiecień-październik	65.75	65.90
Losy z roku 1839 całe	284.—	288.—
„ „ 1839 piąta część 4%	284.—	288.—
„ „ 1854 po 250 złr.	108.25	108.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.—	110.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.75	120.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	130.75	131.25
„ „ 1864 „ po 50 złr.	130.50	131 —
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	22.50
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	137.—	138.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.80	100.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	72.10	72.30
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	102.25	103.50
Bukowiny	81.—	—.—
Galicyi	84.75	84.50
Niższej Austryi	103.—	—.—
Siedmiogrodu	72.—	73.—
Węgier	73.75	74.75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	70.25	70.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	142.20	142.40
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	635.—	645.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	779.—	781.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	33.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	335.—	338.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	140.50	141.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	88.—	89.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1853.—	1858.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	207.50	208 —
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	99.50	100.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	227.25	227.75
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	79.—	80.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	81.50	82.50
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.—	106.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	96.—	96.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	—.—	—.—
„ „ „ „ po 5%	82.50	83.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	82.50	83.50
Gal. banku hipot. po 6%	86.25	86.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	86.50	—.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	80.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	89.50	90.—
„ „ „ po 5%	99.50	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	66.50	66 75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	57.50	58.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	101.50	101.75
„ „ „ 100 zł. w. a.	97.50	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	102.25	102.75
„ „ „ „ II. emisyi	99.50	100.—
„ „ „ „ III. „	96 50	96.75
„ „ „ „ IV. „	93.—	94.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	74.25	74.50
z r. 1867	71.75	72.50
z r. 1868	61.50	62.50
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	62.50	63.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	163.—	163.50
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	94.50	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13 —
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	30.50	31.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.—	28.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.25	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	38.—	38 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	26.50	27 —
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.—	20 —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119. –	121 —
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	24.25	25 —
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n p.	60.65	61.—
Frankfurt za 100 mark p.	60.65	61 —
Hamburg za 100 mark w. p n.	60.65	61.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.—	125 25
Paryż za 100 fr.	49.80	49 90
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.98.—	5.99 —
„ pełnej wagi	6.01.—	6 02 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	—.10.01	—.10.02
Rosyjski imperyał	—.10.26	— 10.32
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	110.70	110 90

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
8 czerwca 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	60	95
„ „ „ w srebrze	66	30
Renta w złocie	72	50
Losy pożyczki z roku 1860	110	40
Akcye banku wiedeńskiego	776	—
„ „ kredytowego	143	40
Londyn	125	20
Srebro	110	80
Napoleond'or	10	02
Dukat cesarski men.	5	96
100 marek niemieckich	61	50

Dziennik Urzędowy.

(3086 2—3) **Edykt.**

L. 2125. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 11 lipca, 8 sierpnia i 5 września 1877 zawsze o 9 z rana egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 125 w Błażowy położonej do masy po Jakóbie Sajdyku należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz Julianny Popławskiej w celu zaspokojenia wierzytelności w kwocie 25 zł. z p. n. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 550 zł. zakład 55 zł. akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 30 kwietnia 1877.

(3114) **Obwieszczenie.**

L. 1658. C. k. sąd powiatowy w Mielcu podaje do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Katarzyny Dujowej, Johanny Duj i Jana Duja zezwolono rezolucyą tut. z dnia 20 czerwca 1876 l. 1658 na zaintabulowanie Jakóba Duja względnie masy spadkowej tegoż za właściciela połowy realności pod nr. 93 w Padwi dotąd wedle ks. własności tom. IV str. 183 na osobę Wojciecha Pękały intabulowanej i celem doręczenia tej realności dla Wojciecha Pękały z życia i miejsca pobytu niewiadomego, a w razie jego śmierci domniemanych spadkobierców lub prawonabywców, również z życia i miejsca pobytu niewiadomych ustanowiono kuratora w osobie Rogosza naczelnika gminy Padwi narodowej, zaś dla Antoniego i Zuzanny małż. Scholów z życia i miejsca pobytu niewiadomych ustanowiono kuratorem Piotra Burghardta naczelnika gminy Padwi kolonii, wreszcie dla Teresy Dujowej (żonie śp. Jana Duja) z życia i miejsca pobytu niewiadomy, a w razie jej śmierci domniemanych spadkobierców lub prawonabywców tychże, również z życia i miejsca pobytu niewiadomych, ustanowiono tegoż samego Piotra Burghardta kuratorem z tym dodatkiem, aby ci z miejsca pobytu i życia wiadomi, tymże zastępcom dotyczące dokumenta udzielili, lub innego sobie zastępcę obrali, gdyż skutki tego zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu powiatowego.

W Mielcu dnia 20 czerwca 1876.

(3212) **Ogłoszenie.**

L. 2836. C. k. sąd powiatowy w Skałacie oznajmia, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Dyczkowce z miejscowością Podsmykowcami dnia 15 czerwca 1877 się rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed dochodzeniami kierującym się zgłosić, i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych swoich praw za stosowne uzna.

Skałat dnia 7 czerwca 1877.

(3065 2—3) **Edykt.**

L. 21575. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni, że na żądanie p. Seweryna Stawiarskiego uchwałą z dnia 3 marca 1877 l. 9501, na intabulacyę wykreślenia sumy 9000 f. m. k. w stanie bier nym dóbr Chlebna z przyl. na rzecz Franciszka Wagnera zahipotekowanej zezwolił.

Gdy Franciszek Wagner z życia i miejsca pobytu jest niewiadomy, przeto ustanawia się dlań celem doręczenia powyższej uchwały tabularnej kuratora w osobie adw. Dr. Bobownika z zastępstwem w osobie adw. Dr. Kuczkiewicza.

Wzywa się tedy Franciszka Wagnera, ażeby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub tegoż zastępcy, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania praw swoich stosownych użył środków gdyż inaczej niekorzystne skutki z zaniechania wyniknąć mogące sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 28 kwietnia 1877.

(3164 2—3) **Edykt.**

L. 22367. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszem uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy wekslowej 560 zł. w. a. z 6% od 16 mája 1867 bieżącemi odsetkami w kwocie 10 zł. 67 ct., kosztami egzekucyjnymi w kwotach 10 zł., 37 zł. 87 ct. i 3 zł. 72 ct., tudzież kosztami egzekucyjnemi w kwocie 23 zł. 76 ct., dozwolona została uchwałą z 5 maja 1877, l. 22367 przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 288 4/4 we Lwowie położonej, małoletniego Tadeusza Link własnej, na rzecz Sprinze Menkes i ustanowiono w tym celu dwa termina, mianowicie dzień 12 lipca 1877 i 14 sierpnia 1877, każdą razą o godzinie 10tej przed południem.

W skutek tego wzywamy chęć kupienia mających z tem nadmienieniem, że pomieniona realność na dwóch terminach tylko powyżej ceny szacunkowej lub za cenę szacunkową w kwocie 16.035 zł. 52 ct. sprzedaną będzie. Jako wadyum ma być złożona suma 1604 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze tego sądu przejrzane być mogą.

O tej publicznej sprzedaży uwiadamiamy obie strony i wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, jako też wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po 20 lutym 1877 prawo rzeczowe na sprzedać się mającej realności uzyskali lub którym zawiadomienie o rozpisaniu licytacyi lub dalsze zawiadomienia w tej sprawie z jakiegobądź powodu wcale nie, lub nie w swoim czasie do rąk własnych podoręczane być nie mogły lub nie były do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Balka, z substytucyą adw. dr. Popławskiego.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 5 maja 1877.

(3119 2—3 **Obwieszczenie.**

L. 2582. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 140 zł. 64 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod n. k. 200 w Perchińsku położonej, dłużnika Mikoły Sorochmana własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego, dnia 18 lipca 1877, 10 sierpnia 1877 i 31 sierpnia 1877 roku, każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków. tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów dnia 16 maja 1877.

(3120 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2583. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 98 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nk. 98 w Perchińsku położonej, dłużnika Jurka Abram własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 18 lipca 1877, 10 sierpnia 1877 i 31 sierpnia 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków. tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów dnia 16 maja 1877.

L. 16108. (3136 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1877/8 będzie wolnych jedenaście galicyjskich miejsc funduszowych w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych, na które się niniejszem rozpisuje konkurs.

Przedewszystkiem zwraca się uwagę chcących się ubiegać o miejsca funduszowe, iż z powodu przepełnienia w pojedynczych klasach, istniejących po dziś dzień zakładów wojskowych, z powodu nadto, iż zamierzone otwarcie trzeciej wojskowej szkoły realnej i w tym roku do skutku nie przyszło, miejsca funduszowe są tylko dla takich kandydatów przystępne, którzy według poniżej podanych warunków będą mieć kwalifikacye:

a) do wstąpienia na I rok c. k. niższej wojskowej szkoły realnej;

b) do wstąpienia na II lub III rok c. k. wyższej szkoły realnej;

c) do wstąpienia na I rok jednej z dwóch akademij wojskowych;

d) do wstąpienia do c. k. akademii marynarskiej.

Do wspomnianego na ostatku zakładu, tj. do c. k. akademii marynarskiej, mógłby się dostać według reskryptu c. k. ministerstwa obrony krajowej z dnia 26 kwietnia 1877 do l. 5666/822 I tylko jeden a najwięcej dwóch kandydatów; przyjęcie na I rok c. k. wojskowej niższej szkoły realnej lub na II lub III rok c. k. wojskowej wyższej szkoły realnej, ma być także dość trudnem i co do liczby przyjąć się mających kandydatów ograniczonem, najwięcej zaś szans do uzyskania miejsc funduszowych, mają mieć kandydaci ukwalifikowani do wstąpienia na I rok których jednej z 2 akademij wojskowych.

Przechodząc do warunków przyjęcia, podaje się je najprzód dla kandydatów do c. k. wojskowych zakładów wychowawczych, kształcących młodzież dla c. k. armii lądowej, następnie zaś dla kandydatów do c. k. akademii marynarskiej.

I. Warunki przyjęcia do c. k. wojskowych zakładów wychowawczych, kwalifikacye, które odnośnie do tych warunków kandydat ma posiadać i wykazać, są następujące:

1) Należy wykazać, iż kandydat mające prawo obywatelstwa austryackiego, jest przynależnym do której gmin z Królestwa Galicyi i Lodomeryi tudzież W. Księstwa Krakowskiego, gdyby zaś obywatel innego państwa zamierzał się podawać o miejsca funduszowe, ma w tym celu uzyskać najwyższe zezwolenie Jego Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości.

2) Każdy z kandydatów ma się wykazać, iż posiada fizyczne uzdolnienie, t. j. iż jest zdrów, dość silny do korzystania z wychowania wojskowego i do służby wojskowej w przyszłości. W tej mierze należy się wykazać świadectwem lekarskiem, iż kandydat albo przebył naturalną ospę, albo, iż ma ją zaszczepioną, dalej świadectwem lekarza wojskowego (z czynnej służby przy c. k. armii, przy c. k. marynarce wojennej, lub lekarza fungującego przy obronie krajowej) o stanie zdrowia i kompleksyi, a nadto należy dołączyć listę miary wzrostu kandydata, wydaną przez wojskową komendę okręgu werbowniczego.

3) Kandydat ma się wykazać świadectwem szkolnem z odpowiedniego zachowa- chowania pod względem obyczajów.

4) Ma się wykazać metryką chrztu lub świadectwem urodzenia, iż nie przekroczył wieku normalnego, to jest:

a) dwunastu lat, jeżeli kandydat chce wstąpić na I rok c. k. niższej wojskowej szkoły realnej;

b) szesnastu lat, jeżeli kandydat chce wstąpić na I rok c. k. wyższej wojskowej szkoły realnej;

c) ośmnastu lat, jeżeli kandydat chce wstąpić na III rok c. k. wyższej wojskowej szkoły realnej, wreszcie

d) dziewiętnastu lat, jeżeli kandydat chce się dostać na I rok, której z c. k. akademij wojskowych.

5) Należy się wykazać odpowiedniem świadectwem o stanie stosunków rodzinnych i majątkowych.

6) Należy się. wreszcie wykazać świadectwem szkolnem z ostatniego półrocza. iż kandydat ma potrzebne studya; świadectwo szkolne jednak, choćby najlepsze, nie rozstrzyga jeszcze o ostatecznem przyjęciu, które nastąpić może dopiero wtenczas, jeżeli kandydat złoży w zakładzie samym z dostatecznym postępem egzamin wstępny.

W tej mierze nadmienia się najprzód, iż wszyscy kandydaci do c. k. wojskowych zakładów wychowawczych mają władać językiem niemieckim o tyle biegle, iżby z wykładów w tymże języku ze skutkiem korzystać mogli. Znajomości języka francuskiego nie wymaga się od kandydatów na I rok c. k. niższej szkoły realnej, od kandydatów na II lub III rok c. k. wyższej szkoły realnej wymaga się tylko tyle, ile jest przepisanem dla uczniów II roku c. k. niższej wojskowej szkoły realnej; od kandydatów wreszcie, chcących wstąpić do której z c. k. akademij wojskowych wymaga się przynajmniej, by czytali płynnie i dobrze, tłómaczyli z francuskiego na niemieckie i na odwrót łatwiejsze rzeczy z niemieckiego na francuskie.

Co do studyów szkolnych, jakie kandydaci do pojedynczych zakładów wykazać mają, nadmienia się:

a) iż kandydaci chcący się dostać na I rok c. k. niższej wojskowej szkoły realnej, powinni się wykazać z ukończenia pomyślnie 4 lub 5 klasy szkoły ludowej;

b) kandydaci, chcący się dostać na I rok c. k. wyższej wojskowej szkoły realnej, powinni się wykazać z ukończenia z dobrym postępem 4 klasy szkoły realnej, gimnazyum lub też gimnazyum realnego;

c) kandydaci, chcący się dostać na III rok c. k. wyższej wojskowej szkoły realnej, powinni się wykazać z ukończenia z dobrym skutkiem 6 klasy szkoły realnej, gimnazyum lub gimnazyum realnego;

d) kandydaci wreszcie do c. k. akademii wojskowej (tj. do akademii wojskowej w Wiener-Neustadt, z kąd przechodzi się do piechoty, strzelców i kawaleryi i do c. k. wojskowej akademii technicznej we Wiedniu, przygotowującej do artyleryi, inżynieryi i korpusu pionierów mają się wykazać z pomyślnego ukończenia pełnej szkoły realnej, gimnazyum lub też gimnazyum realnego.

Ktoby życzył sobie jeszcze dokładniejszych wskazówek o warunkach przyjęcia i o egzaminie wstępnym, odsyła się go do XXV części dziennika rozporządzeń dla c. k. armii z roku 1875, gdzie znajdzie je można pod tytułem: „Vorschriften über die Aufnahme von Aspiranten aus der Privaterziehung in die k. k. Militair-Erziehungs- und Bildungsanstalten“, jakoteż do IX części dziennika rozporządzeń dla c. k. armii z r. 1876, gdzie znów podany jest plan naukowy w c. k. wojskowych szkołach realnych; tu nadmieni się tylko jeszcze, iż od kandydatów, chcących wstąpić do c. k. akademij, nie będzie się wymagać w tym roku przy egzaminie wstępnym znajomości języka czeskiego, ani też języka węgierskiego, że nadto przy wszystkich egzaminach wstępnych w ogóle, ćwiczenia wojskowe lub gimnastyczne. nie wchodzą w zakres przedmiotów egzaminowych.

Kandydatów chcących się dostać do c. k. wojskowej akademii technicznej czyni się nadto uważnym, by w podaniach swych objawili wyraźnie, czy życzą sobie dostać się na oddział artyleryi czy inżynieryi.

II. Warunki przyjęcia do c. k. akademii marynarskiej (według regulaminu c. k. akademii marynarskiej):

Na przyjęcie do c. k. akademii marynarskiej liczyć może tylko taki kandydat, który 13 rok życia ukończył a piętnastu lat nie przekroczył, który stosownie do tego wieku rozwinięty jest fizycznie należycie, a co do studyów, powinien ukończyć z dobrym postępem niższą szkołę realną, niższe gimnazyum zwykłe lub realne.

Stosownie do tych warunków, do podań o przyjęcie do c. k. akademii marynarskiej, należy dołączyć:

1. metrykę chrztu lub świadectwo urodzin;
2. świadectwo o fizycznem uzdolnieniu (ze szczególnem zwróceniem uwagi na siłę i doniosłość wzroku) wystawione przez lekarza wojskowego lub lekarza c. k. marynarki wojennej;
3. świadectwo, iż kandydat albo ospę przebył, albo ma ją zaszczepioną;
4. wszystkie świadectwa szkolne, wyniesione ze szkół średnich włącznie ze świadectwem z ostatniego półrocza szkolnego;
5. kartę przynależności do której z gmin, położonej w Królestwie Galicyi i Lodomeryi lub w W. K. Krakowskiem, o dowód, iż kandydat jest obywatelem państwa austryackiego; jeżeliby zaś obywatel innego państwa chciał wstąpić do c. k. akademii marynarskiej to podając się, musi otrzymać ku temu Najwyższe pozwolenie Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości i wykazać się nadto bezwarunkowem zezwoleniem swego rządu na wstąpienie w swoim czasie, tj. po ukończeniu akademii, do c. k. marynarki wojennej.

O przyjęciu kandydata rozstrzyga ostatecznie dobry rezultat egzaminu wstępnego. Przedmiotami egzaminu są:

a) Język niemiecki.

Kandydat powinien mówić płynnie i poprawnie, w wypracowaniach piśmiennych okazać wprawę, pisząc bez błędów przeciw gramatyce, ortografii i interpunkcyi; względem kandydatów jednak nie należących do narodowości niemieckiej, przepisy są łaskawsze i przypuszczają mniejszą znajomość języka niemieckiego, jeżeli tylko spodziewać się można, że kandydat w ciągu pierwszego roku przyswoi sobie więcej język niemiecki.

b) Jeografia i historya.

Wymaga się od kandydata, by znał powierzchnię ziemi według jej naturalnego i politycznego podziału, z historyi powszechnej zaś, by znał najważniejsze wypadki dziejowe, szczególniej z historyi austryacko-węgierskiej w ich chronologicznym związku.

c) Matematyka.

Wymaga się biegłości w liczeniu liczb całych, mianowanych i oderwanych, ułamków zwykłych i dziesiętnych, biegłości w najważniejszych pod względem praktycznego zastosowania sposobach rachunku włącznie do reguły trzech pojedynczej i składowej, reguły procentu i reguły spółki; — dalej wymaga się wprawy w czterech działaniach ilościami algebraicznemi, użyciu nawiasów, w nauce o potęgowaniu liczb całych i ułamków, w wyciąganiu pierwiastków kwadratowego i sześciennego, wreszcie w rozwiązywaniu zrównań pierwszego stopnia o jednej niewiadomej.

Tak podania o miejsca funduszowe w c. k. zakładach wojskowych kształcących do c. k. armii lądowej, jak i podania o przyjęcie na miejsce funduszowe w c. k. akademii marynarskiej, należy wnieść do Wydziału krajowego najdalej do dnia 30 czerwca roku b., przyczem zwraca się uwagę kandydatów do c. k. akademii marynarskiej, iż gdy liczba wolnych miejsc w tymże zakładzie jest nader ograniczoną, mają podający we własnym interesie, jeżeli oczywista rzecz zgadza się to z ich życzeniami i ma podstawę w ich kwalifikacyach, w prośbie o miejsce funduszowe w akademii marynarskiej, wymienić także inny z zakładów wojskowych, do którego chcieliby się dostać na wypadek, gdyby ich ominęło miejsce w c. k. akademii marynarskiej.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

We Lwowie dnia 30 maja 1877.

(3166 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 23879. W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla pokrycia części gościńca podolskiego i pokuckiego w Zaleszczyckim okręgu budowniczym na lata 1878, 1879 i 1880 odbędzie się w c. k. Starostwie w Zaleszczykach na dniu 26 czerwca 1877 o godzinie 12 w południe licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Dostawa na rok 1878 wynosi na trakcie podolskim 490 metrów sześć. w kwocie

fiskalnej	1127 złr. 40 ct.
a na trakcie pokuckim 516 metrów sześć. w kwocie	1133 złr. 62 ct.
Ogółem 1006 metr. sześć. w kwocie fiskalnej . .	2261 złr. 02 ct.

Bliższe warunki tej dostawy można przejrzeć w godzinach urzędowych w rzeczonem c. k. Starostwie dokąd także należy wnieść oferty w wyznaczonym terminie najdalej do godziny 12 w południe zaopatrzone w 5% wadyum z wyrażeniem ceny nietylko cyframi lecz także i literami. Oferty nieułożone według przepisu lub nie podane w powyżej oznaczonym terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 29 maja 1877.

(3197) **Ogłoszenie.**

L. 2458. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Limanowy ogłasza niniejszem, iż arkusze posiadania wraz z prostowanemi spisami, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń gminy katastralnej Sechna złożone zostają w tutejszym c. k. sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarazem wyznacza się termin na dzień 15 czerwca 1877 w tutejszym sądzie, na którym w razie zgłoszenia zarzutów przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Limanowa 5 czerwca 1877.

(3057 1—3) **E d y k t.**

L. 1935. Kasper Rzęsikowski z Biegonic uznany został za marnotrawcę i pod kuratelę oddany.

C. k. sąd powiatowy.

Stary Sącz dnia 6 maja 1877.

(3161 1—3) **E d y k t.**

L. 8107. Samborski c. k. sąd obwodowy oznajmia wszystkim wierzycielom hipotecznym części dóbr Rozłoczki w dawniejszym obwodzie stryjskim położonych, dom 61, pag. 1 n. 1. i 2. haer. zapisanych, niegdyś do Prokopa Witwickiego i Feliksa Dolańskiego należących, że kapitał indemnizacyjny za zniesione powinności poddańcze dla tychże części dóbr w kwocie 986 zł. 15 kr. m. k. wymierzony został, i wzywa więc wszystkich wierzycieli hipotecznych, aby w tymże sądzie włącznie do 3 sierpnia 1877 z ich pretensyami tem pewniej się zgłosili, ile że niezgłaszający się wierzyciel przy rozprawie więcej słuchanym nie będzie i tak uważany będzie, jak gdyby na przekazanie pretensyi jego do kapitału indemnizacyjnego według kolei na niego przypadającej zezwolił, przyczem także utraca prawo czynienia zarzutu przeciw ugodzie, którąby strony stające w myśl §. 5 ces. pat. z 25 września 1850 zawarły, jeżeli pretensya jego wedle porządku hipotecznego przekazaną została do kapitału indemnizacyjnego, albo zabezpieczoną na gruncie.

Zgłoszenie się zawierać ma:

a) dokładne wyrażenie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania zgłaszającego się, lub jego pełnomocnika, który przedłożyć ma należyte i legalizowane pełnomocnictwo,

b) podanie żądanej wierzytelności tak w kapitale jak i w procentach,

c) oznaczenie pozycyi tabularnej podanej wierzytelności,

d) wymienienie zamieszkałego w okręgu tegoż sądu pełnomocnika do odbioru uchwał, jeżeli zgłaszający się zewnątrz tego okręgu mieszka, gdyż inaczej uchwały pocztą przesyłane będą, a to z takim samym skutkiem, jak gdyby do rąk własnych doręczone były.

Sambor dnia 29 maja 1877.

(3072 1—3) **E d y k t.**

L. 8218. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Herscha Marmorosza, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. parc. 469 w mieście Kołomyi, w kołomyjskim powiecie sądowym, i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z gruntu objętości kwadratowej, 64° 3′ i stojącego na nim domu murowanego, a na północ frontem do ulicy Kamioneckiej, na wschód do uliczki bocznej, na południe do uliczki po przed stare okopisko wiodącej, a na zachód do realności Kasriela Sternberga graniczy, c. k. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 czerwca 1877 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 czerwca 1877 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 31 sierpnia 1877 roku tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mające lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 17 kwietnia 1877.

(3172 2—3) **E d y k t.**

L. 2717. C. k. sąd obwodowy w Samborze odnośnie do edyktu z 30 września 1876, l. 14095, podaje do powszechnej wiadomości, że na zaspokojenie Mojżesza Freilicha, Ichla Greibacha i innych pretensyj w kwocie 103 zł. i innych sum z pn., ponowna przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 17/67 w dzielnicy miejskiej i realności pod lk. 33/107 na Blichu w Samborze położonych, Dawida Tannenbauma wedle Dom Caal. I pag. 273 n. haer. 10 i Dom VI. pag. 1024 n. haer. 14 własnych, w tutejszym sądzie dnia 5 lipca 1877, o 10 godzinie rano pod lżejszemi warunkami się odbędzie.

Cena wywołania wynosi względem realności pod lk. 17/67 1635 zł. w. a., zaś względem lk. 33/107 773 zł. 40 ct.

Resztę warunków, ekstrakt tabularny i protokół ocenienia, wolno w tusąd. registraturze przejrzeć.

O tej dozwolonej licytacyi zawiadamia się obie strony, c. k. prokuratoryę skarbu we Lwowie. c. k. główny urząd podatkowy w Samborze, fundusz indemnizacyjny, na ręce Wpana Hordyńskiego c. k. starosty w Samborze, tudzież wierzycieli wiadomych, którzy prawo zastawu na tych realnościach uzyskali mianowicie: Menaschego Mantla, Achsa Bernfeld, Meilecha Traubera, Lazara Enkera, Josla Segala, Izaaka Steuermann i Maurycego Weingartena w Samborze, do własnych rąk Aleksandra Pundykiewicza, masę spadkową Joanny Kraft i Samuela Grünsteina jako z miejsca pobytu i życia niewiadomych, jak niemniej wszystkich wierzycieli, którzy po dniu 27 sierpnia 1876 do tabuli weszli, lub którymby niniejsza uchwała wcześnie lub wcale doręczoną być nie mogła, przez kuratora w tym celu p. adw. dr. Pawlińskiego z zastępstwem p. adw. dr. Ehrlicha i przez edykta.

Sambor dnia 20 marca 1877.

(3160 2—3) **E d y k t.**

L. 11476. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do powszechnej wiadomości iż celem zaspokojenia pretensyi Schoela Lindnera przeciw Onufremu Mierczukowi w ilości 231 złr. 20 ct. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi gospodarstwa włościańskiego pod lk. 167 na Łanach w Stryju położonej do masy spadkowej Onufrego Mierczuka należącej w trzech terminach a to: dnia 14go czerwca, 28 czerwca i 5 lipca 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1322 zł. 16 ct. a. w. od której 10% jako wadyum ma być złożoną.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli nieznanych i tych którymby uchwała licytacyjna wcześnie doręczoną być nie mogła, jest ustanowionym kuratorem tutejszy adw. p. Błoński.

Stryj dnia 20 grudnia 1876.

(3179 2—3) **E d y k t.**

L. 3130. C. k. sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że w dniach 15 czerwca, 13 lipca i 17 sierpnia 1877 każdym razem o 10 godzinie przed południem odbędzie [illegible] przymusowa publiczna licytacya połowy ogrodu Petra Wakaruka pod l. k. 4 w Uściu położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego na rzecz Herzla Altmana pto 150 złr. a. w. i 1 złr. w. a.

Cena szacunkowa 50 złr.

Wadyum 5 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Śniatyn 30 kwietnia 1877.

(3149 2—3) **Konkurs.**

L. 7207. Przy sądach powiatowych w Chrzanowie i Krynicy opróżnione zostały posady woźnych z roczną płacą 250 złr. dodatkiem aktywalnym 25% umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacą etatową.

Podania o te lub inne przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mające posady woźnych, w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od 10 czerwca 1877 co do posady w Chrzanowie do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie, co do posady w Krynicy zaś do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Sąd krajowy wyższy.

Kraków 28 maja 1877.

(3183 2—3) **E d y k t.**

L. 1795. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Samuela Lufta 294 zł. 71 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 28 czerwca i 12 lipca 1877, każdokrotnie o godzinie 10 rano przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. 27 w Falkensteinie masy spadkowej Jakóba Hubera własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 875 złr., wadyum wynosi 87 zł. 50 ct. w. a.

Realność ta na powyższych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie; w razie bezskuteczności sprzedaży na tych terminach wyznacza się do ułożenia warunków lżejszych termin na 26 lipca 1877 o godz. 10 rano.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli niewiadomych i tych, którzyby na hypotekę tej realności po 11 grudnia 1876 weszli lub którym była uchwała doręczoną być nie mogła, ustanawia się p. Tomasza Albera burmistrza tutejszego, kuratorem.

Szczerzec 24 kwietnia 1877.

(3159 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1508. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi dnia 25 czerwca 1877 30 lipca 1877 i 27 sierpnia 1877 każdym razem o godznie 10 przed południem, w zabudowaniu sadowym, celem ściągnięcia przez Wawrzyńca Katwika wywalczonej wierzytelności 91 zł. 51 ct. a. w. z pn. przymusową sprzedaż realności włościańskiej w Lubatowy pod lk. 48 a właściwie 45 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do Rocha Zimy należącej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 390 zł. a. w. zakład zaś 10% takowej.

Reszta waurunków, tudzież akt opisania i ocenienia mogą być przejrzane w registraturze tutejszego sądu.

Rymanów 10 marca 1877.

(3184 2—3) **E d y k t.**

L. 3158. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem ściągnięcia pretensyi Leisera Mischla w kwocie 150 złr. a. w. odbędzie się w tusądowej kancelaryi 4 lipca 19 lipca i 2 sierpnia 1877 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa licytacyjna sprzedaż realności Jana Zawidowskiego w Humieńcu pod lk. 11 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1085 złr. a. w., wadyum wynosi 108 złr.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także niżej tej ceny nastąpi.

Bliższe warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Szczerzec 10 maja 1877.

(3186 2—3) **E d y k t.**

L. 5110. C. k. sąd powiatowy w Skolem podaje do publicznej wiadomości, że w celu zapłacenia zakładowi kredytowemu włościańskiemu sumy 200 złr. w. a. z. p. n. publiczna sprzedaż realności dłużnika Leiby Grünberg w Synowodzku wyżnym pod L. 21/210 położonej na 400 złr. w. a. oszacowanej w tutejszym sądzie na dniu 18 czerwca 1877 na dniu 19 lipca 1877 a ewentualnie na dniu 20 sierpnia 1877 o godzinie 10 przed południem zostanie przedsięwzięta.

Reszta warunków licytacyi można w t. s. registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Skole dnia 15 maja 1877.

(3185 2—3) **E d y k t.**

L. 5062. C. k. sąd powiatowy w Skolem [illegible] [illegible]adomości, że w celu zapłacenia sum[illegible] 64 cnt. w. a. z. p. n. Zakładowi kred[illegible] [illegible]nu włościańskiemu od Dmytra Skaryk należącej się publiczna sprzedaż gospodarstwa w Truchanowie pod Nr. 109/93 88/92 położonej na 300 złr. w. a. oszacowanej; na dniu 18 czerwca 1877 na dniu 19 lipca 1877 i na dniu 20 sierpnia 1877 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem, z tym dodatkiem w tutejszym sądzie przedsięwzięta będzie, że ta realność na pierwszych dwóch terminach tylko powyż ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim zaś także poniżej takowej sprzedaną zostanie i że cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa 300 zł. w. a. i każdy do licytacyi przystępujący winien będzie zakład w kwocie 30 złr. w. a. złożyć.

Resztę warunków można przejrzeć w t. s. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Skole dnia 14 maja 1877.

(3187 2—3) **E d y k t.**

L. 5933. C. k. sąd powiatowy w Skolem podaje do wiadomości, że w celu zapłacenia Zakładowi kredytowemu włościańskiemu sumy 126 złr. 31 cnt. w. a. z p. n. przymusowa sprzedaż realności dłużnika Izaaka Grünberg w Synowodzku wyżnym pod L. D. 204/37 położonej na 300 złr. w. a. otaksowanej w tutejszym sądzie na dniu 18 czerwca 1877 na dniu 19 lipca 1877, a ewentualnie na dniu 20 sierpnia 1877 odbędzie się.

Warunki licytacyi można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Skole dnia 15 maja 1877.

(3157 2—3) **E d y k t.**

L. 1116. C. k. sąd powiatowy w Kossowie podaje do wiadomości, iż dnia 20 czerwca. 18 lipca i 16 sierpnia 1877, zawsze o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 189 w Utoropach Iwana Jakowenczuka własnej na zaspokojenie pretensyi Michajła Hrycińka w kwocie 17 zł. 8 ct.

Cena wywołania stanowi 120 zł. wadyum 12 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze tusądowej.

Kossów 20 marca 1877.

(3156 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3541. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, iż w dniach 28 czerwca, 20 lipca i 10 sierpnia 1877, przeprowadzoną będzie w celu zaspokojenia 110 zł. 50 ct. zpn. Fiszlowi Eizenhendler należnych publiczna licytacya realności pod l. 19 w Grodzisku położonej z ceną wywołania 285 zł.

Zakład wynosi 28 zł. 50 ct. a cena ma być w 1/3 przy licytacyi reszta zaś poźniej złożoną.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil 29 maja 1877.

(3085 2—3) **E d y k t.**

L. 5854. Dnia 13 lipca 1877, 17 sierpnia i 21 września 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 4 /rep. 104 w Grodowicach ciała tabularnego nie stanowiącej, Seńka Kohoé własnej, w sprawie zakładu kredyt. włość. o 150 złr.

Cena wywołania wynosi 300 złr. w. a.

Wadyum 30 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Starasól 29 marca 1877.

(3140 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 24198. W celu zabezpieczenia dostawy konserwy na gościńce rządowe w stanisławowskim okręgu budowniczym na rok 1878, 1879 i 1880 odbędzie się w dniu 26 czerwca 1877 o godzinie 12 w południe w c. k. starostwie w Stanisławowie licytacya przez składanie ofert. Ilość dostawić się mającego szutru w roku 1878 wynosi 2897 metrów sześć. zaś suma fiskalna 6588 zł. 22 c.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące jak nie mniej wykaz przestrzeni na które materyał ten dostarczyć należy, przejrzane być mogą w wymienionym starostwie, gdzie także oferty na cały trzechletni okres czasu lub tylko na rok 1878 stemplem na 50 ct. i w 5% wadyum zaopatrzone z wyrażeniem cen nie tylko cyframi ale także i literami w oznaczonym terminie, najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają.

Oferty nie ułożone według wzoru podanego w §. 46 warunków licytacyi lub nie złożone w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 28 maja 1877.

(3008 2—3) **E d y k t.**

L. 2943. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 6 marca 1877 w Przeworsku zmarła Ludwika Kielarska bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czyli i którym osobom prawo dziedziczenia pozostałego spadku przysługuje, zatem wszystkich tych którzy jakiekolwiek prawa do tego spadku rościć sobie zamierzają wzywa, aby w zakresie jednego roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu do tutejszego sądu się zgłosili i przy

wykazaniu ich praw do spadku deklaracyę wnieśli, gdyż w przeciwnym razie pozostałość dla której się kuratora w osobie p. adw. dr. Gaberlego ustanawia, z temi którzy się do spadku deklarować będą i należycie za prawnych spadkobierców wylegitymują pertraktowaną i przyznaną będzie, gdyby zaś do której części spadku spadkobiercy nie przystąpili, lub gdyby się do spadku zgoła nikt nie deklarował. po upływie oznaczonego czasu funduszowi przepadłości przyznaną będzie.

Przeworsk 23 maja 1877.

(3080 1—3) **Edykt.**

L. 204. W sprawie egzekucyjnej Heny Jakobsohn przeciw małżonkom Hryńkowi i Katarzynie Lakociej pto 247 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużników pod lk. 12 w Lesienicach, ciała tabularnege nie stanowiącej, w trzech terminach, a mianowicie 7 lipca, 7 sierpnia i 28 sierpnia 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem, w zabudowaniu tutejszego sądu.

Cena wywołania 345 zł. w. a., wadyum 34 zł. 50 ct. w. a., na trzecim terminie realność sprzedaną zostanie także niżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież protokoły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Winniki dnia 17 marca 1877.

L. 14361. (3192 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi J. O. księcia Leona Sapiehy, każde o rocznych 500 złr. ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcia te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Galicyi lub w W. Ks. Krakowskiem, którzy ukończywszy nauki uniwersyteckie lub akademickie z postępem znakomitym, pragnęliby z początkiem roku szkolnego 1877/8 udać się do zagranicznych zakładów naukowych. w celu nabycia głębszego wykształcenia w obranym zawodzie.

Narodowość kandydata lub wyznanie religijne nie stanowi różnicy.

Stypendya wypłacane będą w dwóch półrocznych równych ratach z góry i trwają prawidłowo przez rok jeden. Wolno wszakże rozdawcy. którym jest fundator JO. ks. Leon Sapieha. pozostawić stypendystę w posiadaniu stypendyum jeszcze przez rok drugi. Stypendysta obowiązany będzie z końcem każdego półrocza szkolnego wykazać się przed rozdawcą w sposób wiarogodny. iż bawiąc za granicą, oddaje się rzeczywiście naukom zawodu swego z zamiłowaniem i bardzo dobrym postępem.

Chcący się ubiegać o stypendyum powyższe, winni wnieść podania swoje najpóźniej. do 1 sierpnia r. b. bezpośrednio do Wydziału krajowego i załączyć metrykę chrztu, lub urodzenia, świadactwo majątkowe i moralności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne, szczególniej z ostatnich lat. Kandydaci, którzy przed rokiem szkolnym 1876/7 pokończyli nauki, winni nadto wykazać wiarogodnie, czem się trudnili od czasu ukończenia studyów.

W podaniu ma być wyraźnie przytoczone, w jakiej gałęzi nauki i w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować, tudzież w jaki sposób nabytą naukę w przyszłości chciałby spożytkować.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

We Lwowie dnia 1 czerwca 1877.

(3102 1—3) **Edykt.**

L. 3062. C. k. sąd powiatowy w Przemyślanach ustanawia w sprawie egzekucyjnej Józefa Esslera przeciw Wojciechowi Wlisłockiemu a względnie tegoż małoletnim spadkobiercom o 100 zł. w. a. celem doręczenia tabeli płatniczej z dnia 26 sierpnia 1866 l. 4449 dla z miejsca pobytu niewiadomej Józefy Wlisłockiej drugiego ślubu Kuczkowskiej kuratorem p. Adolfa Klisiewicza w Przemyślanach zamieszkałego.

O czem się p. Józefę Wlisłocką 2 ślubu Kuczkowską uwiadamia.

Przemyślany 20 maja 1877.

(3095 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 817. W skutek zezwolenia c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu uznaje się Józefa Papiernika jako marnotrawcę. Kurator Antoni Myszohraj z Chomiakówki.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków dnia 10 lutego 1877.

(3097 1—3) **Edykt.**

L. 6605. Celem zaspokojenia pretensyi ogólnego rolniczo-kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny w kwocie 97 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 9 lipca, 13 sierpnia i 19 września 1877 o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności, dłużnika Iwana Momryka pod nr. 140/112 w w Czernilawie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na pierwszych dwóch terminach nad lub za cenę wywołania na trzecim zaś i niżej takowej.

Ceną wywołania jest przyjęta wartość szacunkowa w kwocie 200 zł. w. a., wadyum 20 zł.

Warunki sprzedaży i akt zastawniczego opisania tej realności można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Jaworów 27 grudnia 1876.

(3201 1—3) **Edikt.**

Z. 91. Zur Wahl eines neuen Masseverwalters und dessen Vertretters im Konkurse des Peretz Hecht in Stanislau wird die Tagfahrt auf den 12 Juni 1877 um 9 Uhr Vormittags und zur Liquidirung der nachträglich in diesem Konkurse angemeldeten Forderungen die Tagfahrt auf den 21 Juni 1877 um 9 Uhr Vormittags im 5 Bureau des k. k. Kreisgerichtes in Stanislau bestimmt, und werden die Gläubiger hiezu geladen.

Stanislau 4 März 1877.

(3211 1—3) **Edykt.**

L. 1418. Podaje się do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 180 złr. a. w. z pn. sprzedaną zostanie realność pod l. 315 w Chołojowie Andrucha Cwiklewicza własna na rzecz Abrahama Kranza w terminach 7 czerwca, 5 lipca i 2 sierpnia 1877.

Cena wywoławcza 66 zł. a. w.

Warunki licytacyi przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów 29 marca 1877.

(3198) **Ogłoszenie.**

L. 3758./cyw. Podaje się do wiadomości, że arkusze posiadania i inne do założenia księgi gruntowej dla gminy Ostre odnoszące sie akta w c. k. sądzie powiatowym w Żywcu do powszechnego przejrzenia złożone zostały.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym w Żywcu na dniu 10 czerwca 1877, na którym także dalsze dochodzenia przeprowadzone zostaną.

Z c. k. komisyi hipotecznej.

Żywiec dnia 4 czerwca 1877.

(3196) **Ogłoszenie.**

L. 3804. C. k. sąd powiatowy w Czortkowie zawiadamia, że złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania we formie wykazów hypotecznych i inne akta tyczące się założenia nowej księgi hypotecznej dla gminy katastralnej Świdowa.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie tutejszym do dnia 12 czerwca 1877, na którym dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków dnia 1 czerwca 1877.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni W. Łoziński[illegible] przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, l. 12.